

Kuba Jałoszyński

**CENTRALNY  
PODODDZIAŁ  
KONTRTERRORYSTYCZNY  
POLSKIEJ POLICJI  
BOA KGP**

Szczytno 2016

**Recenzja**

prof. dr hab. Janusz Cisek

**Redakcja Wydawcy**

Małgorzata Bukowska

Radosław Gizot

Agnieszka Kamińska

Małgorzata Popiało

**Projekt okładki**

Agnieszka Kamińska

**Zdjęcia ze zbiorów:**

Mieczysława Szewczaka, Kuby Jałoszyńskiego, Piotra Kamińskiego, Dariusza Kucharskiego, Romana Bogackiego, Grzegorza Ostalskiego, Andrzeja Mroczka, Waldemara Zubrzyckiego, Marka Krupy, Andrzeja Kruglera, Mariusza Pawłowskiego, Roberta Duchnowskiego, Marka Krzemińskiego, Adama Kempńskiego, Jerzego Hybińskiego, Krzysztofa Roszczyńskiego, Janusza Kolasy, Michała Oleksiejuka oraz archiwum Biura Operacji Antyterrorystycznych KGP



© **Wszelkie prawa zastrzeżone — WSPol Szczytno 2016**

ISBN 978-83-7462-530-2

e-ISBN 978-83-7462-531-9

**Druk i oprawa**

Dział Wydawnictw i Poligrafii

Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie

ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 111, 12–100 Szczytno

Tel. +48 89 621 51 02, faks +48 89 621 54 48

e-mail: [wwip@wspol.edu.pl](mailto:wwip@wspol.edu.pl)

Objętość: 23,69 ark. wyd.

*Moim Rodzicom:*

*Bronisławie i Stanisławowi Jałoszyńskim*

*– z podziękowaniem i wdzięcznością  
za to, czego się nie da wycenić,  
a co sprawia, kim jesteśmy i jacy jesteśmy*



**Płk Waldemar Moszczeński**  
**Twórca i pierwszy dowódca warszawskiego pododdziału kontrterrorystycznego**



Logo Biura Operacji Antyterrorystycznych Komendy Głównej Policji



# SPIS TREŚCI

|                                                                                                                                |                |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------------|
| <b>WSTĘP .....</b>                                                                                                             | <b>9</b>       |
| <br><b>1. WYDZIAŁ ZABEZPIECZENIA KOMENDY STOŁECZNEJ<br/>MILICJI OBYWATELSKIEJ .....</b>                                        | <br><b>13</b>  |
| 1.1. Przesłanki utworzenia Wydziału Zabezpieczenia KSMO .....                                                                  | 13             |
| 1.2. Wydział Zabezpieczenia KSMO w latach 1976–1989 .....                                                                      | 21             |
| 1.2.1. Uzbrojenie i wyposażenie Wydziału Zabezpieczenia KSMO .....                                                             | 43             |
| 1.2.2. Wybrane realizacje Wydziału Zabezpieczenia KSMO .....                                                                   | 53             |
| 1.3. Wydział Zabezpieczenia KSMO — album fotograficzny .....                                                                   | 67             |
| <br><b>2. WYDZIAŁ ANTYTERRORYSTYCZNY KOMENDY STOŁECZNEJ POLICJI .....</b>                                                      | <br><b>101</b> |
| 2.1. Utworzenie Wydziału Antyterrorystycznego KSP .....                                                                        | 101            |
| 2.2. Wydział Antyterrorystyczny KSP/ Samodzielny Pododdział Antyterrorystyczny<br>Policji w Warszawie w latach 1990–2003 ..... | 106            |
| 2.2.1. Uzbrojenie i wyposażenie Wydziału Antyterrorystycznego KSP/SPAP<br>w Warszawie .....                                    | 133            |
| 2.2.2. Wybrane realizacje Wydziału Antyterrorystycznego KSP/SPAP<br>w Warszawie .....                                          | 139            |
| 2.3. Wydział Antyterrorystyczny KSP/SPAP w Warszawie — album fotograficzny ....                                                | 151            |
| <br><b>3. BIURO OPERACJI ANTYTERRORYSTYCZNYCH KOMENDY GŁÓWNEJ<br/>POLICJI .....</b>                                            | <br><b>191</b> |
| 3.1. Przesłanki utworzenia centralnej jednostki kontrterrorystycznej Policji .....                                             | 191            |
| 3.2. Rok 2002 — okres tworzenia podstaw formalno-organizacyjnych<br>centralnej jednostki kontrterrorystycznej Policji .....    | 202            |
| 3.3. Zarząd Bojowy i Zarząd Wsparcia Bojowego Centralnego Biura Śledczego KGP                                                  | 209            |
| 3.3.1. Akcja w Magdalence — 5/6 marca 2003 r. ....                                                                             | 210            |
| 3.4. Biuro Operacji Antyterrorystycznych w latach 2003–2004 .....                                                              | 221            |
| 3.4.1. Realizacja w siedzibie TVP w Warszawie — 21 września 2003 r. ....                                                       | 235            |

|                                                                                                   |            |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------|------------|
| 3.5. Zarząd Operacji Antyterrorystycznych Głównego Sztabu Policji KGP<br>w latach 2004–2008 ..... | 238        |
| 3.5.1. Realizacja w siedzibie banku przy Rondzie ONZ<br>w Warszawie — 14 stycznia 2005 r. ....    | 251        |
| 3.6. Biuro Operacji Antyterrorystycznych KGP po 2008 r. ....                                      | 252        |
| 3.6.1. Uzbrojenie i wyposażenie Biura Operacji Antyterrorystycznych KGP ...                       | 285        |
| 3.6.2. Operacja policyjna w Sanoku — 10–14 stycznia 2013 r. ....                                  | 296        |
| 3.7. Przyszłość Biura Operacji Antyterrorystycznych KGP .....                                     | 303        |
| 3.8. Biuro Operacji Antyterrorystycznych KGP — album fotograficzny .....                          | 320        |
| <b>ZAKOŃCZENIE .....</b>                                                                          | <b>369</b> |
| <b>BIBLIOGRAFIA .....</b>                                                                         | <b>383</b> |
| <b>ANEKSY .....</b>                                                                               | <b>397</b> |

## WSTĘP

W roku 2016 mija 40 lat od powstania (w lutym 1976 r.) pierwszego pododdziału kontrterrorystycznego w Polsce — Wydziału Zabezpieczenia Komendy Stołecznej Milicji Obywatelskiej. Polska znalazła się w awangardzie państw, które w strukturach Policji utworzyły siły specjalne. Okres kształtowania się rodzimych policyjnych sił specjalnych przypadł na połowę lat 70. ubiegłego wieku, kiedy terroryzm w Europie był najpoważniejszym zagrożeniem bezpieczeństwa w wymiarze niemilitarnym. Z perspektywy czasu należy skonstatować, iż wówczas podjęte decyzje pozwoliły na ukształtowanie się, w kolejnych latach, profesjonalnych pododdziałów specjalnych, doskonale wyszkolonych, na w miarę przyzwoitym poziomie wyposażonych i uzbrojonych, zdolnych do reakcji na zagrożenia ze strony zarówno terroryzmu, jak i aktów o charakterze terroru kryminalnego<sup>1</sup>.

Pierwszą europejską jednostką kontrterrorystyczną była niemiecka GSG-9 (utworzona w 1974 r.<sup>2</sup>). W późniejszym okresie powstały tak słynne jednostki europejskie, jak pododdział antyterrorystyczny austriackiej żandarmerii COBRA — jesień 1977 r.<sup>3</sup> (obecnie w strukturach policji), włoski pododdział GIS — 1977 r.<sup>4</sup>, portugalska GOE — 1979 r.<sup>5</sup>, francuska jednostka policyjna RAID — 1985 r.<sup>6</sup> Fakt ten powinien być dostrzeżony i doceniony. Mało bowiem kto wie, że Polska była jednym z nielicznych wówczas państw, w których tworzone pododdziały kontrterrorystyczne. W powszechnej świadomości funkcjonuje przeświadczenie, że tego typu siły specjalne tworzone na początku lat 70. przede wszystkim w państwach Europy Zachodniej.

Niniejsza publikacja stanowi, uzupełnione o materiał faktograficzny i fotograficzny, kolejne wydanie publikacji *Biuro Operacji Antyterrorystycznych 1976–2014* (2014 r.); ma ona dla mnie niewątpliwie wymiar osobisty. Jej treść związana jest z okresem mojej służby w policyjnej jednostce specjalnej. Stanowi swoiste sprawozdanie z dążenia do przekształcenia warszawskiego pododdziału — Wydziału Zabezpieczenia Komendy Stołecznej Milicji Obywatelskiej, a następnie Samodzielnego Pododdziału Antyterrorystycznego Policji — w centralną formację kontrterrorystyczną polskiej Policji, co udało się zmaterializować, przekształcając go w Biuro Operacji Antyterrorystycznych Komendy Głównej Policji.

Moja „przygoda” z pododdziałem specjalnym polskiej Policji rozpoczęła się latem 1980 r. Miałem wówczas możliwość obserwowania funkcjonariuszy Wydziału Zabezpieczenia KSMO podczas pokazów na warszawskim Bemowie, a następnie na strzelnicy w podwarszawskim Pruszkowie. To, co zobaczyłem, jak też czas spędzony w drodze z Bemowa do Pruszkowa

---

<sup>1</sup> K. Jałoszyński, *Wprowadzenie* [w:] K. Jałoszyński, W. Zubrzycki, A. Babiński (red.), *Policyjne siły specjalne w Polsce*, Szczytno 2015, s. 9.

<sup>2</sup> K. Jałoszyński, *Jednostka kontrterrorystyczna — element działań bojowych w systemie bezpieczeństwa antyterrorystycznego*, Szczytno 2011, s. 221.

<sup>3</sup> Tamże, s. 213.

<sup>4</sup> Tamże, s. 226.

<sup>5</sup> Tamże, s. 233.

<sup>6</sup> Tamże, s. 219.

w nieoznakowanym radiowozie Wydziału — Fiacie 125 P (kierował nim Jerzy Lewandowski „Pulman”), w którym zmieniające się na przemian światła mijania i drogowe, w zależności od tego, czy sygnał dźwiękowy pojazdu uprzywilejowanego był tonem niskim czy wysokim („zastępowały” wówczas niebieskie światło ostrzegawcze takiego pojazdu) — wyznaczyły mi przyszły cel w życiu. Było nim podjęcie służby w Wydziale Zabezpieczenia Komendy Stołecznej Milicji Obywatelskiej.

Półtora roku później, w 1982 r. (już jako funkcjonariusz), wspiałem się po linie siłą rąk na pierwsze piętro budynku siedziby Wydziału, gdzie przez okno wszedłem na korytarz (który był jednocześnie siłownią<sup>7</sup>) prowadzący do gabinetu naczelnika Wydziału. Takie w tamtym czasie były pierwsze kroki kandydata ubiegającego się o przyjęcie do pododdziału. Przeszedłem w pododdziale wszystkie szczeble kariery zawodowej, od szeregowego operatora do dowódcy.

Publikacja ma charakter popularnonaukowy. Odnoszę się w niej do wydarzeń, sytuacji i historycznych decyzji, które związane były z drogą warszawskiego pododdziału od **Wydziału** w Komendzie Stołecznej do **Biura** w Komendzie Głównej. W niektórych z nich — podczas służby w pododdziale (w latach 1982–2003) — uczestniczyłem lub byłem ich świadkiem, a często także miałem wpływ na ich powstawanie. Podczas opracowywania książki korzystałem zarówno z materiałów faktograficznych, jak i osobistych relacji osób, które w omawianych na stronach publikacji wydarzeniach brały udział.

Mam świadomość, że momentami czytelnik może mieć dyskomfort terminologiczny. W jednym miejscu pojawiać się może nazwa pododdział/jednostka „antyterrorystyczna”, a w drugim — „kontrterrorystyczna”. Wynika to z określania w naszym kraju wszystkiego, co jest związane z walką z terroryzmem i przeciwdziałaniem mu, jako „antyterrorystyczne”. Na świecie pododdział/jednostki przeznaczone do fizycznej walki z terroryzmem określane są mianem kontrterrorystycznych. W ramach swojej działalności naukowej staram się wprowadzić do obszaru terminologicznego nauk o bezpieczeństwie pojęcie pododdziału/jednostki kontrterrorystycznej, wskazując przy tym, jakie warunki taki pododdział/jednostka musi spełniać, aby można było używać w stosunku do niego/niej takiego określenia: „oddział sił specjalnych w policji lub siłach zbrojnych, posiadający strukturę organizacyjną, środki walki i wyposażenie specjalistyczne, zaplecze logistyczne oraz infrastrukturę szkoleniową, umożliwiającą przygotowanie i przeprowadzenie operacji ratunkowej odbicia przetrzymywanych zakładników, jak też reagowania wobec szczególnie niebezpiecznych form przestępczości”<sup>8</sup>. Na przestrzeni lat, od 1976 r. do dziś, wśród wszystkich policyjnych sił specjalnych tylko Wydział, a następnie Biuro zawsze spełniały te kryteria.

Na przestrzeni minionych 40 lat kadra kierownicza warszawskiego pododdziału kontrterrorystycznego (załącznik nr 1) w większym lub mniejszym stopniu, z większym lub mniejszym zaangażowaniem, z większymi lub mniejszymi możliwościami, budowała jego wizerunek na niwie krajowej i międzynarodowej. Droga od Wydziału do Biura (załącznik nr 2) w swej zdecydowanej większości była ułana bardziej cierniami niż różami. Początek roku 2016 udowodnił, że jest możliwe, aby „ciernie” gwałtownie rozkwitły. Mozolnie budowany, na poziomie

<sup>7</sup> Ponieważ pomieszczenie siłowni — korytarz — sąsiadowało z sekretariatem naczelnika Wydziału, pracująca w nim Barbara Kozakiewicz od czasu do czasu słyszała wołanie: „Pani Basiu!” — był to sygnał, że kolejny funkcjonariusz przeschacał swoje możliwości w wyciskaniu sztangi w leżeniu i po-trzebował „natychmiastowej” pomocy...

<sup>8</sup> K. Jałoszyński, *Jednostka kontrterrorystyczna...*, wyd. cyt., s. 99.

europejskim i światowym, pododdział mógł runąć jak domek z kart. Z dnia na dzień mógł zostać przesunięty z poziomu ligi mistrzów do trzeciej ligi. Tracąc niezależność i prestiż, miał zostać włączony, jako komórka organizacyjna, do Centralnego Biura Śledczego Policji.

Zwykle w sporcie, w tego typu przypadkach, źródłem takiego stanu rzeczy jest obniżenie poziomu drużyny, spadek jej formy i możliwości. W tym wypadku takiej sytuacji nie było. Nie nastąpił żaden spadek formy, obniżenie poziomu pododdziału. Wręcz przeciwnie, w 2015 r. wystąpiły istotne czynniki rozwoju organizacyjnego i materiałowego. Funkcjonariusze otrzymali wyposażenie specjalistyczne i środki walki spełniające standardy światowe. Nastąpił progres, a nie regres. Włączenie do CBŚP nastąpiłoby w imię nie wiadomo jakich, ale z całą pewnością nie merytorycznych i nie pragmatycznych, racji. Polska stałaby się jedynym krajem Unii Europejskiej niemającym w swoich strukturach centralnego pododdziału kontrterrorystycznego — spełniającego wszelkie warunki, zgodnie z wcześniej przywołaną definicją. Nie wystarczy dodać w nazwie, komórki czy też jednostki Policji, przymiotnika „antyterrorystyczna”, aby mówić, że tego typu struktura spełnia wymogi definicyjne. Nie nazwa czyni z niej mobilną i profesjonalnie przygotowaną do zadań kontrterrorystycznych siłę specjalną. Wszystkie elementy tego definicyjnego domina muszą zaistnieć. Równie ważne jak zadania, wyszkolenie i wyposażenie są struktura organizacyjna i zakotwiczenie w strukturze hierarchii Policji. Tu nie ma miejsca na „funkcjonalność”. Wszystko musi być jasne i czytelne. Tego typu formacja nie może być „prawie” jak pododdział kontrterrorystyczny, bo — jak powszechnie wiadomo — „prawie” robi dużą różnicę.

Gdyby, na wzór światowych instytucji finansowych, istniała agencja określająca rating<sup>9</sup> pododdziałów kontrterrorystycznych Policji, to w sytuacji zmaterializowanego włączenia BOA do CBŚP obniżyłaby poziom naszego kraju, wystawiając ocenę „negatywną”. Na szczęście zapowiadane zmiany nie zostały zrealizowane, minister spraw wewnętrznych i administracji nie zgodził się na zaproponowane rozwiązanie, kierując się racjonalnymi i merytorycznymi przesłankami. Biuro Operacji Antyterrorystycznych pozostało centralnym pododdziałem kontrterrorystycznym polskiej Policji, zachowując swoją niezależną podmiotowość.

\* \* \*

Chciałbym podziękować wszystkim, którzy pomogli mi w opracowaniu niniejszej publikacji, a zwłaszcza Edwardowi Miształowi, Mieczysławowi Szewczakowi „Mietle”, Krzysztofowi Roszczyńskiemu „Tureckiemu”. Rozmowy z nimi, materiał faktograficzny, jakim dysponowali i który mi udostępnili, miały pierwszorzędne znaczenie dla odtworzenia okoliczności powstania oraz początków funkcjonowania pododdziału.

Pragnę podziękować Wojtkowi Kottowi „Gaźnikowi” za cenne uwagi do pierwszego wydania, dzięki nim uzupełniłem i poprawiłem pewne „niedociągnięcia”, jakie pojawiły się w publikacji. Przekazane przez Wojtkę nowe materiały wykorzystałem w niniejszym wydaniu, co w istotny sposób wpływa na jego wartość merytoryczną.

<sup>9</sup> Rating kredytowy (ang. *credit rating*) — kredytowa ocena klasyfikacyjna szacująca i kategoryzująca poziom zdolności kredytowej danego podmiotu, długu lub zobowiązania finansowego lub emitenta takich długów lub zobowiązań finansowych. Angielskie pojęcie rating w słownikach tłumaczone jest przeważnie jako: ‘ocena, oznacznik, wskaźnik, indyktor, wartość, znamionowana klasa, pozycja’. Zob. <[https://pl.wikipedia.org/wiki/Rating\\_kredytowy](https://pl.wikipedia.org/wiki/Rating_kredytowy)>, 15 stycznia 2016 r.

Dziękuję także wszystkim tym, których zasługi w opracowaniu publikacji są równie istotne, a których w tym miejscu nie wymieniam. Wiem, że mają świadomość swojego udziału, a także mojej wobec nich wdzięczności.

Nigdy nie miałem możliwości podziękować w sposób formalny Alfredowi Stęplewskiemu „Szwagrowi”, który to, z pewnością nie jest tego świadomy, był moim mentorem na drodze w zgłębianiu „kontrterrorystycznego rzemiosła”. Jego zaangażowanie, praca nad rozwojem swoich umiejętności — niejednokrotnie po godzinach służby — budziły mój podziw i uznanie, były wzorem do naśladowania. Dlatego też, mając teraz ku temu okazję, serdecznie mu za to dziękuję.

Z szacunkiem pragnę odnieść się także do Ryszarda Gała „Szmalcza”, mojego pierwszego kierownika w sekcji bojowej Wydziału Zabezpieczenia. Był on moim pierwszym bezpośrednim przełożonym w pododdziale, kierownikiem sekcji szturmowej, a nasze relacje zawsze były przyjacielskie.

Pragnę przywołać także osobę Grzegorza Ostalskiego „Abstynenta”, z którym razem tworzyliśmy VII sekcję bojową Wydziału. Kiedy awansowałem na zastępcę naczelnika, przejął jej dowodzenie, a później został moim zastępcą. Jeżeli o kogoś można powiedzieć: „prawdziwy przyjaciel”, to na pewno, bez cienia wątpliwości, o nim.

Dziękuję wszystkim, których spotkałem na swojej drodze służby w warszawskim pododdziale kontrterrorystycznym i którzy mieli wpływ na moją pracę — zarówno zawodową, jak i naukową. Wyrażam przekonanie, że na zapisanych stronach monografii znajdą interesującą wiedzę i informacje zarówno byli, jak i obecni funkcjonariusze warszawskiego pododdziału kontrterrorystycznego. Myślę, że sięgną po nią także osoby zajmujące się problematyką sił specjalnych — pasjonaci i ludzie nauki.

\* \* \*

Kończąc niniejszy wstęp, nie mogę pozostać obojętny wobec tragedii, jakie miały miejsce w historii pododdziału. Z ogromnym szacunkiem i bólem pragnę odnieść się do przyjaciół i kolegów, z którymi razem służyłem i brałem udział w licznych realizacjach. Byłem ich przełożonym, mieliśmy wspólne plany na przyszłość. Okrutny los sprawił, że swoje młode życie złożyli na ołtarzu bezpieczeństwa. Pamięć o **Piotrze Molaku „Krasnalu”**, **Marianie Szczuckim „Mańku”**, **Dariuszu Marciniaku „Kaczorze”** nigdy nie powinna przestać istnieć w świadomości byłych, obecnych i przyszłych funkcjonariuszy policyjnych sił specjalnych. Należy pamiętać, że służba w jednostce specjalnej Policji to: wyróżnienie, prestiż, przygoda, ale też realizacja zadań obarczonych najwyższym stopniem ryzyka związanego z możliwością utraty zdrowia lub życia podczas ich wykonywania. Nawet najlepsze wyposażenie w środki walki, środki ochrony osobistej i wsparcia nie jest gwarantem stuprocentowego bezpieczeństwa. Realna walka to nie filmowy scenariusz. Tu chwila może decydować o przyszłym losie. Najlepszym mottem naszej służby są słowa anonimowego francuskiego eksperta od działań bojowych sił specjalnych: „obciążenie psychiczne jest kolosalne. Trzeba ludziom przed akcją mówić, że idą do walki z takimi, którzy chcą ich za wszelką cenę zabić”<sup>10</sup>. Słowa „naszej” użyłem z pełną świadomością. Mimo że od kilku lat nie noszę munduru, nadal czuję, i z pewnością tak będzie zawsze, emocjonalną więź z pododdziałem, w którym służyłem przez całe swoje „policyjne życie”.

<sup>10</sup> M. Brzeziński, *Pięć tysięcy kul*, „ANGORA” 2015, nr 48, s. 70.

# 1. WYDZIAŁ ZABEZPIECZENIA KOMENDY STOŁECZNEJ MILICJI OBYWATELSKIEJ

## 1.1. Przesłanki utworzenia Wydziału Zabezpieczenia KSMO

Polska lat 70. XX w. funkcjonowała w środowisku polityczno-militarnym ukształtowanym po drugiej wojnie światowej przez porozumienie zawarte pomiędzy przywódcami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii oraz Związku Radzieckiego, podczas konferencji w Jałcie<sup>1</sup>. Świat podzielony był pomiędzy dwa bloki polityczno-militarne — nasz kraj należał do tzw. bloku wschodniego, z dominującą rolą Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, sojuszu militarnego, nazywanego Układem Warszawskim<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Konferencja jałtańska (4–11 lutego 1945 r.), zwana także krymską — spotkanie przywódców koalicji antyhitlerowskiej (tzw. wielkiej trójki): przywódcy ZSRR Józefa Stalina, premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla oraz prezydenta USA Franklina Delano Roosevelta. Była to jedna z konferencji wielkiej trójki, miała miejsce po konferencji teherańskiej (listopad–grudzień 1943 r.), a przed konferencją poczdamską (lipiec–sierpień 1945 r.). Wielka trójka odbyła wiele konferencji, jednak to na wymienionych konferencjach zapadły decyzje najwyższej wagi. Konferencja jałtańska odbyła się w pałacu Potockich w Liwadii leżącej pod Jałtą na Krymie. Miała decydujące znaczenie dla powojennego kształtu Europy. Na konferencji rozstrzygnięto sprawę Niemiec: siły każdego z trzech mocarstw łącznie z Francją będą okupowały wyznaczone na konferencji cztery strefy Niemiec (jedna dla każdego państwa). Zgodnie z tym planem przewidziano utworzenie skoordynowanej administracji i kontroli za pośrednictwem Sojuszniczej Komisji Kontroli, złożonej z naczelnych dowódców trzech mocarstw. Obciążono Niemcy reparacjami wojennymi, Związek Radziecki otrzymał „zwierzchnictwo” nad Polską i jedną trzecią Niemiec. Podjęto decyzję o transferze ludności pomiędzy państwami (m.in. przesiedleńiu Niemców z Polski, Węgier, Czechosłowacji). Polska utraciła Kresy Wschodnie na rzecz Związku Radzieckiego. Ustalono rekompensatę dla Polski w postaci dotychczasowych ziem niemieckich: ziemi lubuskiej, Pomorza Zachodniego, Prus Wschodnich i Śląska oraz — ponadto — byłego Wolnego Miasta Gdańska. Mocarstwa zgodziły się na utworzenie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej urzędującego w Warszawie, który zobowiązany został do przeprowadzenia wolnych, nieskrępowanych wyborów na zasadzie powszechnego głosowania (wybory zostały sfalszowane). Churchill i Roosevelt uznali zgodność działań NKWD z konwencją dotyczącą prowadzenia wojny na lądzie w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa, spokoju i porządku na tyłach Armii Czerwonej na terytorium Polski. Sojusznicy dali Stalinowi *carte blanche* na siłowe zniszczenie podziemia zbrojnego — przede wszystkim Armii Krajowej i Narodowych Sił Zbrojnych; Stalin zobowiązał się do przystąpienia w dwa do trzech miesięcy po kapitulacji Niemiec do wojny z Japonią, w zamian za co otrzymał obietnicę m.in. utrzymania *status quo* w Mongolii Zewnętrznej, przywrócenia praw utraconych przez Rosję w 1904 r., dotyczących Południowego Sachalinu i Port Arthur, oraz przejścia przez ZSRR Wysp Kurylskich. Zob. <[http://pl.wikipedia.org/wiki/Konferencja\\_ja%C5%82ta%C5%84ska](http://pl.wikipedia.org/wiki/Konferencja_ja%C5%82ta%C5%84ska)>, 13 lutego 2014 r.

<sup>2</sup> Układ Warszawski (oficjalna nazwa: Układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, ang. *Warsaw Pact*, ros. *Договор о дружбе, сотрудничестве и взаимной помощи*) — sojusz polityczno-wojskowy państw tzw. bloku wschodniego z dominującą rolą ZSRR. Formalnie powstał na podstawie deklaracji bukareszteńskiej, jako odpowiedź na militaryzację tzw. Niemiec Zachodnich i włączenie ich w strukturę NATO, a sankcjonował istniejące od zakończenia drugiej wojny światowej podporządkowanie

Tak spolaryzowany świat wywierał wpływ na charakter ówczesnego zagrożenia terroryzmem. Państwa bloku wschodniego aktywnie wspierały działalność organizacji terrorystycznych jako jednego z narzędzi walki z przeciwnikiem politycznym. Terrorysty — dla korzyści logistycznych, szkoleniowych, finansowych — deklarowali swoją antyzachodnią orientację i walkę z wolnorynkowym porządkiem w krajach Zachodu. Postawę taką prezentowali zarówno przedstawiciele bliskowschodnich (palestyńskich), jak i europejskich organizacji terrorystycznych.

Wydarzenia związane z sytuacją na Bliskim Wschodzie zawsze są uważnie śledzone przez światową opinię publiczną. Skupiają na sobie zainteresowanie polityków wielkich mocarstw, które to *de facto* dyktują układ sił na naszym globie. Od ponad 60 lat region ten targany jest kolejnymi wojnami, w których zawsze podmiotem jest Izrael. Nieprzejednana postawa części państw arabskich, które to nie mogą się pogodzić z faktem istnienia państwa niearabskiego na tym obszarze, roszczenia terytorialne i pragnienie budowy własnej państwowości przez Palestyńczyków powodują, że obszar ten porównywany jest do beczki prochu, która nie wiadomo kiedy eksploduje. Oddaje to w pełni problem niestabilności tego regionu. Orężem walki z państwem Izrael od lat niezmiennie pozostaje terroryzm. Ze względu na jego dwuwymiarowość można go bowiem podzielić na rodzimy — organizowany na obszarze Izraela, a także międzynarodowy — inspirowany i kierowany przez władze państw sąsiadujących z Izraelem przeciwko niemu (stanowi bardzo poważne zagrożenie stabilności regionu). Mimo wielości (obecnie) palestyńskich antyizraelskich organizacji terrorystycznych, prekursorem antyizraelskiego terroru była **Organizacja Wyzwolenia Palestyny — OWP (*Munazzamat al-Tahrir al-Filastiniyyah*)** — polityczna i paramilitarna organizacja reprezentująca interesy arabskiej ludności Palestyny. Powstała ona w 1964 r. w Egipcie na szczycie Ligi Arabskiej w Kairze. Klęska państw arabskich w tzw. wojnie sześciodniowej w 1967 r.<sup>3</sup> osłabiła wiarygodność i wpływ Egiptu na Organizację

---

poszczególnych państw i ich armii ZSRR. Jego formalne zasady zostały określone w 1955 r. przez pierwszego sekretarza KPZR Nikitę Chruszczowa. Układ podpisano 14 maja 1955 r. w Warszawie, wszedł w życie 4 czerwca 1955 r., gdy dokumenty ratyfikacyjne zostały złożone rządowi PRL przez ostatnią z układających się stron — Ludową Republikę Albanii. Sejm PRL ratyfikował układ uchwałą z 19 maja 1955 r. Układ miał funkcjonować przez 30 lat. 26 kwietnia 1985 r. jego ważność przedłużono na następne 20 lat (w tej samej sali w Pałacu Namiestnikowskim, gdzie potem prowadzono obrady okrągłego stołu). Istniał do 1 lipca 1991 r. Ustanowiono wspólne dowództwo Układu w Moskwie. Sztaby armii poszczególnych państw członkowskich podlegały X Zarządowi Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR odgrywającego rolę Sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych. Naczelnym Dowódcą Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego był Marszałek ZSRR, który jednocześnie pełnił funkcję pierwszego zastępcy ministra obrony ZSRR. Zob. <[http://pl.wikipedia.org/wiki/Uk%C5%82ad\\_Warszawski](http://pl.wikipedia.org/wiki/Uk%C5%82ad_Warszawski)>, 13 lutego 2014 r.

<sup>3</sup> Arabsko-izraelska wojna sześciodniowa — działania wojenne rozpoczęły się 5 czerwca 1967 r. od ataku lotnictwa izraelskiego na lotniska w Egipcie, Syrii oraz Jordanii. Zajęte zostały strategicznie ważne wzgórza Golan, dzięki czemu Izraelczycy opanowali najdogodniejszą przeszkodę terenową, oddzielającą ich państwo od terytorium wroga. Wojna zakończyła się po sześciu dniach od momentu jej rozpoczęcia, wskutek zabiegów dyplomatycznych USA i ZSRR przy udziale ONZ. Izrael poszerzył swoje granice. Opanowanie Zachodniego Brzegu doprowadziło do oparcia granicy na dogodnej, z punktu widzenia wojskowego, rubieży rzeki Jordan i uzyskania dostępu do niezwykle cennych źródeł słodkiej wody. Zdobycie Starego Miasta w Jerozolimie miało zasadnicze znaczenie dla konsolidacji Izraela, w którego granicach znalazło się najważniejsze sanktuarium żydowskie. Chęć odwetu i pragnienie odzyskania Świętego Miasta stały się głównymi ideami jednoczącymi wszystkich Arabów przeciwko Izraelowi. Praktycznie dzień zakończenia wojny sześciodniowej był dniem

Wyzwolenia Palestyny. 24 grudnia 1967 r. nowym przewodniczącym OWP został Yahya Hammuda (do 2 lutego 1969 r.). W nowej sytuacji na Bliskim Wschodzie palestyńskie organizacje militarne poparły drogę wojny partyzanckiej, w której przewodnią rolę odgrywał ruch Al-Fatah. 3 lutego 1969 r. przewodniczącym OWP został Jasir Arafat (do 11 listopada 2004 r.). Po śmierci Jasira Arafata nowym przywódcą OWP został Mahmoud Abbas (od 29 października 2004 r.). Przez Ligę Arabską i Organizację Narodów Zjednoczonych OWP jest uznawana za prawowitego przedstawiciela Palestyńczyków. Organizacja zajmuje stałe miejsce obserwatora na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ<sup>4</sup>. W czasach istnienia muru berlińskiego — synonimu podziału świata w drugiej połowie XX w. — otrzymywała polityczne i militarne wsparcie Związku Radzieckiego i innych państw socjalistycznych. Organizacja deklarowała w tamtych czasach walkę z „imperialistycznym” zagrożeniem ze strony państw zachodnich, widząc w nich protektora państwa Izrael.

Kontynent europejski drugiej połowy XX w. nie pozostawał wolny od działalności terrorystycznej. Oprócz organizacji separatystycznych, jak **IRA (Irlandzka Armia Republikańska)** — organizacja terrorystyczna powstała w 1919 r. Przed drugą wojną światową walczyła z brytyjską armią i policją na terenie Irlandii Północnej. Po drugiej wojnie zaktywizowała swoją antybrytyjską działalność terrorystyczną, dążąc do włączenia Ulsteru do Irlandii. W październiku 2001 r. ogłosiła rozpoczęcie rozbrajania swoich oddziałów, który to proces został zakończony w 2005 r. Obecnie skupiła się na dążeniu do osiągnięcia swoich celów wyłącznie w drodze rozmów pokojowych<sup>5</sup>) czy też działająca w Hiszpanii **ETA (Euzkadi Ta Askatasuna — Kraj Basków i Wolności)** — organizacja powstała w lipcu 1959 r. wskutek radykalizacji nastrojów wśród części członków Baskijskiej Partii Narodowej — Euzkadi Buru Batzarra. Dąży do powstania niezależnego państwa Basków na części terytorium Hiszpanii i Francji. Od 1968 r. posługuje się zamachami terrorystycznymi jako narzędziem walki. Po fali terroru w latach 70. i 80. obecnie ETA proponuje władzom Hiszpanii negocjacje pokojowe. Jej aktywność w stosowaniu terroru znacznie osłabła. Organizacja, z powodu swojej aktywności terrorystycznej, straciła poparcie społeczne w środowisku mniejszości baskijskiej w Hiszpanii<sup>6</sup>), swoje piętno na europejskim bezpieczeństwie odcisnęły organizacje terrorystyczne o anarchistycznych<sup>7</sup> i lewackich<sup>8</sup> korzeniach, ściśle współpracujące z palestyńskimi organizacjami terrorystycznymi. Najbardziej aktywna (krwawa) organizacja terrorystyczna w Europie działała w Niemczech. Na kształt (oblicze) terroryzmu w Niemczech miały wpływ wydarzenia lat 60. na kuli ziemskiej, zwłaszcza amerykańska interwencja militarna (wojna) w Wietnamie i wyrosłe na gruncie sprzeciwu wobec niej ruchy młodzieżowe. Drugim ważnym przyczynkiem była negacja stosunków społecznych

przygotowywania się koalicji arabskiej do kolejnej wojny. Zob. K. Kubiak, *Wojna sześciodniowa*, Warszawa 1992, s. 7–50.

<sup>4</sup> <[http://www.izrael.badacz.org/historia/wzrost\\_owp.html](http://www.izrael.badacz.org/historia/wzrost_owp.html)>, 2 marca 2014 r.

<sup>5</sup> T. Bąk, E. Wolska, *Terroryzm. Słownik*, Kraków 2013, s. 92–93.

<sup>6</sup> Tamże, s. 74.

<sup>7</sup> Anarchizm — ideologia i ruch społeczny postulujące nieograniczoną wolność jednostki i zastąpienie państwa swobodnymi zrzeszeniami grup terytorialnych bądź wytwórczych. Zob. *Słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa 1995, s. 49.

<sup>8</sup> Postawa społeczno-polityczna, obejmująca lewicowe nurty polityczne charakteryzujące się postawami antykapitalistycznymi i jednocześnie rewolucyjnymi. Zob. <[http://pl.wikipedia.org/wiki/Skrajna\\_lewica](http://pl.wikipedia.org/wiki/Skrajna_lewica)>, 2 marca 2014 r.

i polityczno-gospodarczych w zachodniej części Europy. Powstałe niemieckie ugrupowania terrorystyczne — Frakcja Czerwonej Armii i siostrzany Ruch Drugiego Czerwca — wyrażały rewolucyjnego ducha i bunt przeciwko ustalonemu porządkowi, w owym czasie typowe dla lewicowych terrorystów także w innych krajach Zachodu. Organizacje te wyłoniły się ze studenckich komun i stowarzyszeń, które stanowiły część kontrkultury Niemiec Zachodnich w końcu lat 60., toteż trudno było oddzielić ich radykalne poglądy polityczne od alternatywnego stylu życia. Rewolucja i walka zbrojna szły w parze ze swobodą seksualną i zażywaniem narkotyków<sup>9</sup>.

Niemieccy terroryści współpracowali ściśle z Organizacją Wyzwolenia Palestyny w ramach wspólnej walki o wyzwolenie świata z imperializmu. Niemcy korzystali z palestyńskich doświadczeń, szkolili się w obozach szkoleniowych OWP na terenie Jordanii. W zamian za to wspierali czynnie arabskich braci — terrorystów podczas prowadzonych przez nich ataków w Europie. Główną organizacją terrorystyczną, współpracującą z Palestyńczykami była **RAF (Rote Armee Fraktion — Frakcja Czerwonej Armii)** — nazywana czasami: **Grupą Baader-Meinhof**, od nazwisk jej założycieli: Andreasa Baadera, Ulrike Meinhof<sup>10</sup>. Została założona w 1970 r. W 1976 r. aresztowano jej założycieli i przywódców. Popelnili oni samobójstwo w więzieniu Stammheim (1976/1977). RAF odwoływała się ideologicznie do marksizmu i anarchizmu oraz doświadczeń rewolucji w Trzecim Świecie (szczególnie kubańskiej). Do najstraszniejszych akcji, jakie przeprowadziła, należą: okupacja ambasady RFN w Szwecji (26 kwietnia 1975 r.), uprowadzenie i zamordowanie przewodniczącego Związku Przemysłowców RFN Hansa Martina Schleyera (5 października 1977 r.), porwanie samolotu Lufthansy do Mogadiszu (17 października 1977 r.). Wspierana była przez służby specjalne byłej NRD (Stasi). W Niemczech Wschodnich terroryści znajdowali azyl i wsparcie logistyczne. Po zjednoczeniu RFN i NRD władze niemieckie ogłosiły jej rozbięcie. W 2000 r. nastąpiła całkowita samolikwidacja tej organizacji terrorystycznej, co zostało ogłoszone w mediach przez jej ostatnich przywódców.

Terroryzm lewicowy we Francji nie powstał, jak to miało miejsce np. w Niemczech, z protestów końca lat 60., lecz był zjawiskiem nieco późniejszym. Zaważyły tutaj zarówno historia rozwoju tamtejszej lewicy, wydarzenia polityczne, sposoby reakcji na nie, jak i odmienność mentalności. W rezultacie jednak proces rozwoju radykalnej lewicy także we Francji doprowadził do skrajnego jej stadium — terroryzmu<sup>11</sup>. Jego eskalacja nastąpiła prawie dziesięć lat później niż np. w Niemczech. W przeciwieństwie do Włoch czy też Niemiec Zachodnich, terroryzm francuski rzadko znajdował się na pierwszych stronach gazet<sup>12</sup>. Nie znaczy to, że nie miał on wpływu na życie we Francji. Jego lewicowe oblicze uwidoczniło się na przełomie lat 70. i 80., kiedy to zaczęła działać, dokonując licznych zamachów pociągających za sobą ofiary śmiertelne, lewacka organizacja **Action Directe (Akcja Bezpośrednia)** — francuska organizacja terrorystyczna powstała w 1979 r., kontynuatorka działających wcześniej: Międzynarodowej Grupy Rewolucyjnej Akcji (GARI) i Zbrojnych Komórek Ludowej Autonomii (NAPAP)<sup>13</sup>. Za cel Action Directe stawiała sobie

<sup>9</sup> B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, Warszawa 1999, s. 77.

<sup>10</sup> K. Karolczak, *Encyklopedia terroryzmu*, Warszawa 1995, s. 72.

<sup>11</sup> V. Grotowicz, *Terroryzm w Europie Zachodniej*, Warszawa–Wrocław 2000, s. 223.

<sup>12</sup> J. Tomaszewicz, *Terroryzm*, Katowice 2000, s. 126.

<sup>13</sup> K. Karolczak, *Encyklopedia...*, wyd. cyt., s. 22.

walkę z międzynarodowym imperializmem<sup>14</sup>. Pierwszy przeprowadzony przez nią atak to zamach na paryskie biuro Narodowej Rady Francuskich Pracodawców (1979 r.), a następnie: w marcu 1980 r. — zamach bombowy na posterunek policji w Tuluzie, w maju — zamach na lotnisku Orly pod Paryżem<sup>15</sup>. Organizacja zaczęła od symbolicznych ataków niepociągających za sobą ofiar w ludziach, z upływem czasu zradykalizowała się i podjęła akcję przeciwko przedstawicielom francuskiego establishmentu: styczeń 1985 r. — zabójstwo ministra obrony gen. René Audrana, listopad 1986 r. — zabójstwo prezesa Renault Georges Besse'a. W 1987 r. przywódcy Action Directe zostali aresztowani.

Na francuską Akcję Bezpośrednią, podobnie jak na niemiecką Frakcję Czerwonej Armii, miał wpływ terroryzm palestyński. Te dwie wymienione wcześniej zachodnioeuropejskie organizacje terrorystyczne usiłowały w połowie lat 80. połączyć siły w nadziei rozpostarcia parasola, na wzór OWP walczącej w szerokiej koalicji antyizraelskiej, nad antyimperialistycznym frontem zachodnioeuropejskich partyzantów. Pod wspólnymi skrzydłami miały się znaleźć też **Brigate Rosse (Czerwone Brygady)** — najsłynniejsze włoskie ugrupowanie terrorystyczne, które utworzyli 20 października 1970 r. Renato Curcio, Margherite Cagol, Franco Triano, Giorgio Semeria, Corrado Simoni na fali rozczarowania brakiem skuteczności działania mniej radykalnych organizacji Nowej Lewicy<sup>16</sup>. W 1975 r. z rąk Czerwonych Brygad zginął były premier Włoch Aldo Moro. Organizacja dokonała porwania amerykańskiego generała Jamesa Doziera, który został uwolniony przez policję. Po tym fakcie aresztowano przywódców i wielu członków ugrupowania, a także sympatyków. Osłabiło to znacznie siłę organizacji. W latach 80. Czerwone Brygady uległy wewnętrznemu rozpadowi, zaczęły tracić społeczne poparcie i nie potrafiły nie tylko sformułować przekonującego programu, lecz także przekonująco uzasadnić przeprowadzanych zamachów<sup>17</sup>. Praktycznie obecnie nie odgrywają żadnej istotnej roli na terrorystycznej mapie Europy.

Polska lat 70. i 80. była krajem wolnym od terroryzmu. Mimo wspierania przez kraje satelickie Związku Radzieckiego działalności terrorystycznej, w której widziano narzędzie walki z przeciwnikiem politycznym — krajami demokratycznymi opartymi na zasadach ekonomii wolnokonkurencyjnej, ówczesna oficjalna propaganda nie popierała ani nie usprawiedliwiała sprawców zamachów terrorystycznych. W jednostkach milicji widniały listy gończe za lewackimi terrorystami.

O ile istnieją dowody na wspieranie działalności terrorystycznej reprezentowanej przez palestyńskie organizacje terrorystyczne, jak też niemieckich terrorystów z Frakcji Czerwonej Armii przez Związek Radziecki i inne państwa socjalistyczne, o tyle takich formalnych dowodów na takie postępowanie Polski nie ma. Wyjątek stanowią dokumenty byłej służby specjalnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Stasi<sup>18</sup>. Z odkrytych w archiwach Stasi

<sup>14</sup> Kuba Paweł, *Terroryzm i jednostki terrorystyczne na świecie*, Warszawa 1992, s. 21.

<sup>15</sup> K. Karolczak, *Encyklopedia...*, wyd. cyt., s. 22.

<sup>16</sup> Tamże, s. 33.

<sup>17</sup> V. Grotowicz, *Terroryzm...*, wyd. cyt., s. 192.

<sup>18</sup> Ministerium für Staatssicherheit (MfS) zostało utworzone 8 lutego 1950 r. Od samego początku wzorowane na radzieckim Ministerstwie Bezpieczeństwa Państwowego — MGB. NRD-owskie organy bezpieczeństwa i wywiadu były tworzone pod kontrolą i nadzorem funkcjonariuszy byłego NKWD, już wówczas MGB. Jednym z głównych tzw. radzieckich doradców (nadzorców) był generał Iwan Sierow, m.in. także twórca polskiego aparatu bezpieczeństwa publicznego. MfS powstało w wyniku połączenia kilku instytucji, m.in. wywiadowczych wspomagających radziecki aparat

dokumentów wynika, że członkowie RAF-u ukrywali się przez pewien czas na terenie Polski. Na znalezionych kartach były nazwiska, które należały wprawdzie do znanych nam członków RAF, ale z dalszej treści dokumentu wynikało, że polskie władze wydały tym ludziom zakazy wjazdu do PRL. Dokumenty dotyczyły Petera-Jürgena Boocka, posługującego się także fałszywym paszportem na nazwisko Volker Haase, Angeliki Speitel, Moniki Helbing, Williego-Petera Stolla, Rolfa Klemensa Wagnera, Ingeborg Barz, Inge Vielt, Astrid Proll, Angeli Luther, Silke Maier-Witt i Christiana Klara. Była to czołówka drugiej generacji RAF. Przy każdym z nazwisk terrorystów widniały także: zdjęcie, numer paszportu i krótka notka informacyjna. Dаты na wszystkich dokumentach były takie same — 1977 r.<sup>19</sup> Sam Peter-Jürgen Boock w rozmowie z polskimi dziennikarzami zaprzeczył, jakoby przebywał w naszym kraju. Inny terrorysta — Palestyńczyk Abu Daoud, który był mózgiem krwawego zamachu podczas Igrzysk Olimpijskich w Monachium w 1972 r. — twierdzi, że był w Polsce setki razy i otrzymywał od polskiego rządu broń i pieniądze na działalność terrorystyczną<sup>20</sup>. Jego słowa nie znajdują jednak potwierdzenia w żadnych dostępnych dokumentach.

Aby przeciwstawić się zagrożeniu ze strony terrorystów, założyciel izraelskich wojsk spadochronowych pułkownik Jehuda Harari utworzył specjalną jednostkę antyterrorystyczną Unit 101 (Jednostka 101), której zadaniem było prowadzenie, w razie konieczności, działań kontrterrorystycznych na terenie, jak również poza granicami Izraela. Dowódcą jednostki został Ariel Arik Szaron<sup>21</sup>, do dziś niekwestionowany ekspert w zakresie operacji antyterrorystycznych. Pierwszą akcją odwetową wykonaną przez Jednostkę 101 było

bezpieczeństwa (MGB) w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec. Wstrząs polityczny, jakim okazało się powstanie robotnicze w NRD 17 czerwca 1953 r., oznaczał również zmiany w organizacji aparatu bezpieczeństwa. W lipcu 1953 r. MfS pozbawiono samodzielności instytucjonalnej i włączono do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Ministerium des Innern) jako urząd sekretarza stanu ds. bezpieczeństwa państwowego (Staatssekretariat für Staatssicherheit). Do ponownego wyodrębnienia Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego doszło w listopadzie 1955 r. Potocznie było zwane Staatssicherheit — bezpieczeństwo państwowe, od którego dwóch pierwszych liter obu połączonych wyrazów powstał najbardziej znany skrót Stasi. Zob. <[http://pl.wikipedia.org/wiki/Ministerstwo\\_Bezpieczeństwa\\_Państwowego\\_NRD](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ministerstwo_Bezpieczeństwa_Państwowego_NRD)>, 23 lutego 2014 r.

<sup>19</sup> <<http://lubczasopismo.salon24.pl/tragarze.smierci/post/233266,tragarze-smierci-12-terrorysci-raf-w-aktach-ipn>>, 23 lutego 2014 r.

<sup>20</sup> <<http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/slynnny-terrorysta-polski-rzad-szkolil-naszych-ludzi,79131.html>>, 23 lutego 2014 r.

<sup>21</sup> Ariel Szaron (hebr.: אוריאל שרון, arab.: نورايش لىيؤرا, Ariel Szaron, znany również jako Arik, אריק, Ariel Scheinermann לאירא, urodzony 26 lutego 1928 r.) — to izraelski polityk, emerytowany generał, były premier Izraela. Szaron był dowódcą w armii izraelskiej od jej powstania w 1948 r. Jako spadochroniarz, a następnie oficer uczestniczył w 1948 r. w wojnie o niepodległość. Był postacią kluczową w tworzeniu oddziału 101. W trakcie swojej kariery wojskowej był uważany za największego dowódcę w historii Izraela i jednego z największych strategów w historii tego kraju. Po przejściu na emeryturę Szaron dołączył do partii Likud i piastował wiele stanowisk ministerialnych w rządach kierowanych przez Likud w latach 1977–1992 i 1996–1999. Stał się przywódcą Likudu w 2000 r. i od 2001 do 2006 r. był premierem Izraela. W latach 70., 80. i 90. Szaron był orędownikiem budowy izraelskich osiedli na Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy. Jednak, jako premier, w latach 2004–2005 Szaron zaangażował się w jednostronne wycofanie się Izraela ze Strefy Gazy. W obliczu twardej opozycji do tej polityki w ramach Likudu, w listopadzie 2005 r. opuścił Likud, tworząc nową partię — Kadima. Jego aktywność polityczną 4 stycznia 2006 r. przerwała choroba — udar mózgu. Zob. <[http://en.wikipedia.org/wiki/Ariel\\_Sharon](http://en.wikipedia.org/wiki/Ariel_Sharon)>, 30 listopada 2013 r. oraz <[http://wyborcza.pl/1,75477,15256001,Ariel\\_Szaron\\_nie\\_zyje\\_Byly\\_premier\\_Izraela\\_\\_bezwzgledny.html](http://wyborcza.pl/1,75477,15256001,Ariel_Szaron_nie_zyje_Byly_premier_Izraela__bezwzgledny.html)>, 11 lutego 2014 r.

wysadzenie 28 grudnia 1968 r. trzynastu samolotów arabskich linii lotniczych na lotnisku w Bejrucie. Rajd 150 izraelskich spadochroniarzy wykonano w odwecie za ataki terrorystów palestyńskich na samoloty linii lotniczych Izraela. Z perspektywy lat widać, iż była to pierwsza wymiana ciosów w walce sił specjalnych z terroryzmem, który to dotknął w późniejszym czasie większość krajów na świecie<sup>22</sup>.

Podejście Europy i świata do kwestii sił specjalnych zdolnych do podjęcia działań kontrterrorystycznych zmieniło się w związku z wydarzeniami podczas letnich igrzysk olimpijskich w Monachium. 5 września 1972 r. miał miejsce zamach terrorystyczny na wioskę olimpijską. Ataku dokonali terroryści palestyńscy z organizacji **Czarny Wrzesień** — radykalna palestyńska organizacja terrorystyczna powstała w 1971 r. jako komórka w obrębie Al-Fatah. Jej działacze stawiali sobie za cel pomśczenie tzw. czarnego wrzesnia — działań odwetowych, podjętych przez króla Jordanii Husajna I po zamachu na jego życie. Zamach ten związany był z próbą wywołania przez Organizację Wyzwolenia Palestyny rewolucji w Jordanii, jednak zakończył się niepowodzeniem, a akcja wojsk króla przeciw obozom uchodźców palestyńskich zmusiła działaczy OWP do przeniesienia się do Libanu. Wraz z nimi Jordanię opuściły tysiące Palestyńczyków<sup>23</sup>. Do pomieszczeń izraelskich sportowców wtargnęło ośmiu terrorystów, zabijając dwóch, a dziewięciu sportowców biorąc jako zakładników. Ich postulaty dotyczyły wymiany zakładników na 136 Palestyńczyków przebywających w izraelskich więzieniach oraz bezpiecznego przelotu do któregoś z krajów arabskich (oprócz Jordanii i Libanu). Władze niemieckie rozpoczęły negocjacje z terrorystami. W toku negocjacji uzgodniono, że będą oni przetransportowani do bazy lotniczej w Fürstenfeldbruck, skąd odlecą do Kairu. Przyjęty plan działania zakładał m.in. wyeliminowanie terrorystów na pokładzie samolotu, którym mieli odlecieć, oraz wsparcie tych działań przez strzelców wyborowych. W bazie lotniczej doszło do tragedii — strzelcy wyborowi otworzyli ogień, jednak terroryści zaczęli zabijać zakładników, strzelając do nich i rzucając granaty. Bilans tragedii był szokujący: zginęli wszyscy zakładnicy, jeden z policjantów, pięciu terrorystów. Trzech terrorystów zostało aresztowanych<sup>24</sup>.

Rozwój wypadków w konsekwencji doprowadził do zmiany podejścia władz na świecie do kwestii konieczności posiadania w strukturach państwa sił specjalnych, zdolnych do przeprowadzenia skutecznej operacji ratunkowej w sytuacjach zakładniczych. Jedynym państwem na świecie, w tamtych czasach, dysponującym przeszkolonymi siłami specjalnymi do walki z terroryzmem, był Izrael. Kontynent europejski pozbawiony był tego typu jednostek. Jako pierwsi w Europie, wyciągając wnioski z wydarzeń z 1972 r., sformowali jednostkę specjalną Niemcy, korzystając z wiedzy i pomocy Izraelczyków.

Za zgodą ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Hansa-Dietricha Genschera rozpoczęto formowanie jednostki kontrterrorystycznej przygotowanej i wyposażonej do przeprowadzania operacji ratunkowych w sytuacji wzięcia zakładników na terenie kraju i poza jego granicami. Jednostka weszła w skład (BGS) — Federalnej Straży Granicznej, nadano jej nazwę Grenzschutzgruppe 9 (GSG-9). Cyfra „9” odnosiła się do kolejnego podmiotu organizacyjnego w ramach Bundesgrenzschutz. Na siedzibę jednostki wyznaczono koszary w Sankt Augustin w pobliżu Bonn. Jej pierwszym dowódcą został Ulrich Wegener (wówczas

<sup>22</sup> D. Anderson, *Oddziały elitarne*, Kraków 1994, s. 128.

<sup>23</sup> <[http://pl.wikipedia.org/wiki/Czarny\\_Wrzesie%C5%84](http://pl.wikipedia.org/wiki/Czarny_Wrzesie%C5%84)>, 1 grudnia 2013 r.

<sup>24</sup> K. Jałoszyński, *GSG-9 jednostka kontrterrorystyczna Niemieckiej Policji Federalnej*, „Terroryzm. Zagrożenia – Prewencja – Przeciwdziałanie” 2009, nr 4, s. 32.

major, zakończył służbę w stopniu generała). Aktualnie, wraz z wejściem w życie ustawy o zmianie nazwy Bundesgrenzschutz na Bundespolizei (uchwalonej przez Bundestag 21 kwietnia 2005 r.), Bundesgrenzschutz został przemianowany 1 lipca 2005 r. na Bundespolizei, a GSG-9 automatycznie stała się częścią składową niemieckiej Policji Federalnej<sup>25</sup>.

Po drugiej wojnie światowej, do połowy lat 70., polskie siły specjalne funkcjonowały w strukturach wojska. Pierwsze polskie pododdziały specjalne utworzono w 1951 r. Przy 6. Batalionie Rozpoznawczym w Sztumie powstał 5. Samodzielny Pluton Rozpoznawczy, a przy 7. Batalionie Rozpoznawczym w Opolu utworzono 6. Samodzielny Pluton Rozpoznawczy. Liczyły po 37 żołnierzy. W 1953 r. pluton w Sztumie został rozbudowany i przemianowany na 9. Samodzielną Kompanię Rozpoznawczą, a pluton w Opolu na 10. Samodzielną Kompanię Rozpoznawczą. Stan etatowy w kompaniach wynosił 118 żołnierzy. W 1954 r. w Oleśnicy powstał 19. Samodzielny Batalion Rozpoznawczy, cztery lata później przeniesiono go do Bielska-Białej. Podlegał dowódcy 6. Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej. Następnie przemianowano go na 19. Batalion Powietrznodesantowy. W 1961 r. wydzielono go z 6. Pomorskiej Dywizji jako 26. Batalion Rozpoznawczy i przeniesiono do Dziwnowa na wyspie Wolin. Tam znalazł się jako 1. Batalion Szturmowy. W 1974 r., w ramach koncepcji operowania sił specjalnych w odległości od 50 do 300 km od linii frontu, powstały kompanie specjalne, liczące po 35 żołnierzy podzielonych na 5 grup specjalnych<sup>26</sup>.

Najbardziej rozpoznawalną wojskową formacją specjalną w tamtym czasie była 6. Pomorska Dywizja Powietrznodesantowa. Została sformowana na podstawie rozkazu nr 0048/Org. ministra obrony narodowej z 15 czerwca 1957 r. i rozkazu nr 00400/Org. dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego z 26 czerwca 1957 r., na bazie 6. Pomorskiej Dywizji Piechoty. Inicjatorem stworzenia zupełnie nowego w Ludowym Wojsku Polskim rodzaju wojsk był ówczesny dowódca Warszawskiego Okręgu Wojskowego, gen. bryg. Józef Kuropieska. Pierwszym dowódcą 6. Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej został płk dypl. Bolesław Chocha, piastujący tę funkcję w latach 1957–1960. W związku z brakiem doświadczenia w organizowaniu tego typu jednostek, wzorowano się na 1. Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie gen. Sosabowskiego, korzystając z wiedzy i doświadczeń byłych spadochroniarzy 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej, przywróconych do czynnej służby wojskowej w 6. Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej. Żołnierze dywizji nosili charakterystyczne bordowe berety, dlatego przyłgnęła do nich nazwa „Czerwone Berety”. Ponadto żołnierze używali mundurów polowych (tzw. moro) odmiennego wzoru niż w pozostałych rodzajach wojsk, tzw. US-y (ubiór skoczka) — funkcjonalny, dobrze dopasowany mundur polowy. Kurtka i spodnie miały dodatkowe kieszenie (m.in. na wysokości prawego uda była kieszeń na nóż szturmowy), dodatkowo kurtka miała wszyty ściągacz gumowy na wysokości pasa. Uzyskali także prawo do występowania poza rejonami zakwaterowania w mundurach polowych z podwiniętymi rękawami, co na ówczesne czasy było ewenementem. W 1986 r. Dywizja przemianowana została na 6. Pomorską Brygadę Powietrznodesantową, która w 1992 r. przeformowana została na 6. Brygadę Desantowo-Szturmową, aby 1 lipca 2010 r. ponownie zostać przemianowaną na 6. Brygadę Powietrznodesantową<sup>27</sup>.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> J. Rybak, *Jednostki specjalne Wojska Polskiego. Komandos. Historia, operacje, dowódcy, wyposażenie*, Warszawa 2003, s. 20.

<sup>27</sup> <[http://pl.wikipedia.org/wiki/6\\_Pomorska\\_Dywizja\\_Powietrznodesantowa](http://pl.wikipedia.org/wiki/6_Pomorska_Dywizja_Powietrznodesantowa)>, 29 marca 2014 r.

W ramach struktury organizacyjnej Milicji Obywatelskiej jednostkami, które można było zdefiniować jako specjalne, były Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej — ZOMO. Powołane zostały rozkazem komendanta głównego Milicji Obywatelskiej, gen. Ryszarda Dobieszki, 24 grudnia 1956 r. Bezpośrednią przyczyną ich powstania była analiza działań milicyjnych podczas zająć ulicznych, która wykazała brak przygotowania do działań w tego typu sytuacjach. Określenie w nazwie „zmotoryzowane” miało charakteryzować mobilność formacji, zaś słowo „odwód” wskazywało na fakt, że były one rezerwą Milicji Obywatelskiej, której w razie potrzeby można było w każdej chwili użyć jako pododdziału zwartego. Katalog zadań ZOMO był bardzo szeroki. Oprócz działań typowych podczas rozpraszania manifestacji, funkcjonariusze mieli także brać udział w akcjach ratunkowych podczas klęsk żywiołowych i katastrof, poszukiwaniu osób zaginionych, prowadzeniu pościgów za groźnymi przestępcami<sup>28</sup>. Po transformacji ustrojowej w 1989 r. siły te zostały rozwiązane. Dziś w ramach Policji mamy oddziały i pododdziały prewencji, definiowane jako pododdziały zwarte<sup>29</sup>.

## 1.2. Wydział Zabezpieczenia KSMO w latach 1976–1989

Decyzję o powołaniu w ramach Milicji Obywatelskiej pododdziału sił specjalnych poprzedziła wizyta delegacji polskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Finlandii. Tam została jej zaprezentowana nowo utworzona jednostka specjalna „Karhu” („niedźwiedź” w jęz. fińskim). Pododdział fińskiej policji powstał w 1975 r. Nie jest jednostką *stricto* etatową. Jej członkowie służą w różnych jednostkach policji fińskiej, przechodzą wspólne szkolenie w zakresie działań bojowych związanych z różnymi sytuacjami kryzysowymi: zatrzymanie uzbrojonych przestępców, sytuacje zakładnicze itp. „Karhu” jest w stanie 24-godzinnej gotowości i może zostać użyta w akcji w trybie natychmiastowym<sup>30</sup>. Po powrocie polskiej delegacji do kraju zapadła decyzja na szczeblu rządowym o utworzeniu również w Polsce tego typu jednostki.

W odróżnieniu od fińskiego pierwowzoru miał to być pododdział etatowy. Minister spraw wewnętrznych podpisał decyzję tworzącą Wydział Zabezpieczenia Komendy Stołecznej Milicji Obywatelskiej (decyzja ministra spraw wewnętrznych z 28 lutego 1976 r. w sprawie utworzenia Wydziału Zabezpieczenia Komendy Stołecznej Milicji do zwalczania aktów przemocy). Jego strukturę organizacyjną przedstawia załącznik nr 3. Nazwa „Wydział Zabezpieczenia” w żaden sposób nie korespondowała z charakterem i przeznaczeniem pododdziału. Było to celowe zamierzenie — miała ona za zadanie kamuflować. Określenie „zabezpieczenia” rodziło pytania i wątpliwości: zabezpieczenia czego?, kogo? itp. Nikt wówczas nie identyfikował tej nazwy z pododdziałem milicji o charakterze specjalnym (sił specjalnych). Ten swoisty kamuflaż funkcjonował tylko w początkowym okresie istnienia pododdziału. Z czasem, na skutek coraz większej aktywności i roli mediów, co wiązało się z aktywnością bojową „wydziału”, w definicji nazwy pojawiły się siły specjalne — kontrterrorystyczne stołecznej komendy.

<sup>28</sup> R. Socha, A. Letkiewicz, P. Guła, *Policyjne oddziały i pododdziały zwarte w Polsce. Historia i teraźniejszość*, Szczytno 2010, s. 68.

<sup>29</sup> Ustawa z 6 kwietnia 1990 r. o Policji, DzU z 1990 r., nr. 30, poz. 179 z późn. zm.

<sup>30</sup> K. Jałoszyński, *Jednostka kontrterrorystyczna...*, wyd. cyt., s. 219.

Trudno jest w sposób jednoznaczny zidentyfikować przesłanki, jakie legły u podstaw decyzji o utworzeniu specjalnej jednostki milicji. Według Jerzego Pawlika i Mirosława Żywczyka „utworzenie pierwszej w kraju szturmowej jednostki antyterrorystycznej wynikało ze świadomości poważnej intensyfikacji zagrożenia terrorystycznego w skali międzynarodowej, zwłaszcza w niektórych państwach Europy Zachodniej”<sup>31</sup>. Z pewnością jakaś część prawdy w tym stwierdzeniu jest. W tamtych czasach zatrzymywano i deportowano przebywających w Polsce Palestyńczyków podejrzewanych o kontakty z organizacjami terrorystycznymi. Należy jednak pamiętać, że zagrożenie terrorystyczne w owym czasie było dość spolaryzowane. Działalność terrorystyczna miała podłoże skrajnie lewicowe, a — jak świadczą dowody — była ona aktywnie wspierana przez państwa tzw. obozu socjalistycznego, do którego nasz kraj należał. Trudno sobie wyobrazić, choć nie można było tego wykluczyć, aby terroryści dokonali zamachu na terenie Polski lub poza jej granicami przeciwko obywatelom naszego kraju. Można antycypować, że celem było raczej utworzenie sił specjalnych — policyjnych, które będą mogły odpowiedzieć na sytuację zakładniczą, będącą wynikiem działalności kryminalnej, jak też sytuację zabarykadowania się uzbrojonego przestępcy. Tego typu zdarzenia w tamtych latach miały miejsce.

Historia tworzenia Wydziału Zabezpieczenia Komendy Stołecznej Milicji Obywatelskiej jest nierozzerwalnie związana z osobą **Edwarda Misztala**, współtwórcy i późniejszego charyzmatycznego dowódcy pododdziału. To człowiek legenda. Jego nieszablonowość w życiu codziennym, a przy tym improwizacja, wręcz balansowanie na cienkiej linii przekroczenia dopuszczalnych granic ryzyka podczas szkolenia i ćwiczeń (niewątpliwie przełamał skostniały szablon szkolenia bojowego — specjalnego), ukształtowały wizerunek pododdziału. Szkolenia i ćwiczenia funkcjonariuszy Wydziału nigdy nie mieściły się w żadnych normach i procedurach obowiązujących w tym zakresie zarówno w resorcie spraw wewnętrznych, jak i obrony narodowej. W jednym z wywiadów w latach 90. Edward Misztal powiedział: „W oddziale specjalnym organizowałem zajęcia pod hasłem »O jeden most za daleko«. Polegały one na tym, że ćwiczący pokonywali biegiem wszystkie mosty warszawskie pod rząd, tylko że nie wierzchem, ale pod spodem, po konstrukcjach stalowych. Trasa wynosiła 25 km. Trzeba mieć podzielną uwagę, która z czasem nabierała właściwości automatyzmu, aby z czegoś takiego nie spaść. Ale takie ćwiczenie jest konieczne dla późniejszej pracy praktycznej. Gdy atakuje się bandytę w jego mieszkaniu, ma on przewagę z racji znajomości rozkładu tego mieszkania i najbliższego zaplecza. My musimy zorientować się w wszystkim w jak najkrótszym czasie”<sup>32</sup>. Jego powiedzenie: „komandos nie pęka, tylko kondom pęka” przeszło do legendy i właściwie oddaje to, co było istotą służby w pododdziale, a co można zdefiniować wojskową maksymą: pot, krew i łzy. Jest faktem pozostającym poza dyskusją, że jego osobowość to charakter i duch warszawskiego pododdziału kontrterrorystycznego. Gdyby nie on, pododdział nigdy nie byłby sztandarową jednostką specjalną polskiej Policji. Postać płk. Edwarda Misztala była, jest i będzie zawsze kojarzona z Wydziałem, a obecnie Biurem, i śmiało można stwierdzić, iż jest jego synonimem.

Po odbyciu zasadniczej służby wojskowej w 6. Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej Edward Misztal zadeklarował chęć podjęcia służby w Milicji Obywatelskiej. Kończąc

<sup>31</sup> J. Pawlik, M. Żywczyk, *Organizacja i przeznaczenie pododdziałów specjalnych Milicji Obywatelskiej*, Warszawa 1989, s. 6.

<sup>32</sup> <<http://kif.pl/forum/viewtopic.php?f=99&t=590523>>, 18 sierpnia 2014 r.

służbę wojskową, jako wzorowy żołnierz, dostał list polecający. W 1969 r. rozpoczął pracę w milicji, trafił do warszawskiego Zmotoryzowanego Odvodu Milicji Obywatelskiej. Dowódcą jednostki był płk Jan Miętka — człowiek, który w okresie okupacji hitlerowskiej został siłą wcielony do Wehrmachtu, z którego zbiegł i przedostał się na tereny zajęte przez Rosjan, gdzie został przeszkolony jako spadochroniarz dywersant. Powołano go na dowódcę grupy dywersyjnej „Wołga” i wraz z nią zrzucono na tereny okupowanej Polski<sup>33</sup>. Kiedy płk Miętka zorientował się, że ma funkcjonariusza — byłego żołnierza wojsk powietrznodesantowych, wezwał do siebie Edwarda Misztala i polecił mu utworzenie plutonu spadochronowego. Ponieważ Edward Misztal<sup>34</sup> nie miał żądanego przygotowania instruktorskiego (miał za sobą jedynie dwadzieścia skoków ze spadochronem wykonanych w wojsku), nawiązał kontakt z Sekcją Spadochronową Aeroklubu Warszawskiego, którego siedziba mieściła się na warszawskim lotnisku Gocław<sup>35</sup>. Instruktorzy z tego aeroklubu przeszkolili trzydziestu funkcjonariuszy, którzy uzyskali uprawnienia skoczków spadochronowych.

W związku z uprowadzeniami samolotów pasażerskich Polskich Linii Lotniczych LOT do Republiki Federalnej Niemiec, w 1971 r. zorganizowano sekcję ochrony LOT w ramach Komisariatu Milicji Obywatelskiej przy porcie lotniczym Warszawa-Okęcie.

Znacząca liczba uprowadzeń samolotów w Polsce miała swój początek w końcu lat 60. i na początku 70. ubiegłego wieku. Miało to bezpośredni związek z ówczesną sytuacją społeczno-polityczną w naszym kraju. Kryzys gospodarczy, dalekie od demokratycznych standardów funkcjonowanie państwa na gruncie politycznym, brak możliwości swobodnych wyjazdów poza granice kraju (wręcz uniemożliwianie takich podróży poprzez niewydawanie paszportów) powodowały próby ucieczki polskich obywateli do państw Europy Zachodniej<sup>36</sup>.

<sup>33</sup> Grupa wywiadowczo-rozpoznawcza „Wołga” — samodzielna grupa spadochronowa Ludowego Wojska Polskiego. Grupa została utworzona w sierpniu 1944 r. z żołnierzy Polskiego Samodzielnego Batalionu Specjalnego, a jej zadaniem było prowadzenie na terenie Pomorza rozpoznania, unikając w miarę możliwości starć zbrojnych z wrogiem. Miała dostarczać dowództwu informacji o ruchach wojsk na kolejach i drogach, przekazywać dane o zakładach produkujących na potrzeby wojska, zbierać wiadomości o rozmieszczeniu jednostek niemieckich, o lotniskach, koszarach, umocnieniach. Skład grupy: ppor. Jan Miętka (dowódca), st. sierż. Bronisław Warczak, st. sierż. Franciszek Nadolny, st. sierż. Leon Piesik, st. sierż. Alojzy Małachowski, plut. Stanisław Mroczek, kpr. Edmund Ernst, Aleksiejew „Wiktor” (zastępca dowódcy, oficer AR), Ukołow „Jurka” (radiotelegrafista, oficer AR). 7 września 1944 r. w godzinach rannych zarządzono w grupie stan pogotowia, a około 17 grupa wsiadła do samolotu i po krótkim locie wylądowała w rejonie Białej Podlaskiej na jednym z polowych lotnisk. Odlot na tyły wroga miał nastąpić 8 września, ale nastąpił dopiero w dniu następnym, tj. 9 września w godzinach popołudniowych. O 22 nastąpił start samolotu, którego trasa wiodła nad Warszawą, Toruniem, Grudziądem i Tucholą. Zrzut grupy miał miejsce na polach uprawnych pomiędzy zachodnim brzegiem Jeziora Okonińskiego a skrajem lasu na północny wschód od miejscowości Okoniny, która położona jest w głębi wielkich maszyn leśnych tworzących obszar Borów Tucholskich. Po zadowoleniu się grupa kontynuowała działalność wywiadowczą oraz wypadki represyjne i udzielanie „lekcji poglądowych” okupantom niemieckim. <[http://pl.wikipedia.org/wiki/Grupa\\_wywiadowczo-rozpoznawcza\\_Wo%C5%82ga](http://pl.wikipedia.org/wiki/Grupa_wywiadowczo-rozpoznawcza_Wo%C5%82ga)>, 7 lutego 2014 r.

<sup>34</sup> Swoją pasję do spadochroniarstwa Edward Misztal rozwijał przez następne lata. Ukończył studia we wrocławskiej Akademii Wychowania Fizycznego — specjalność spadochroniarstwo, uzyskał cywilne i wojskowe uprawnienia instruktora spadochronowego, posiada złotą odznakę spadochroniarza z trzema diamentami, oddał 1362 skoki ze spadochronem.

<sup>35</sup> Obecnie na terenie byłego lotniska znajduje się osiedle mieszkaniowe Gocław, będące integralną częścią warszawskiej dzielnicy Praga-Południe.

<sup>36</sup> K. Jałoszyński, *Przesłanki identyfikacji uprowadzenia statku powietrznego jako aktu terroryzmu lub terroru*, tekst w opracowaniu redakcyjnym do monografii: W. Zubrzycki (red.), *Przez przestępczość zorganizowaną do terroryzmu*, t. 2, Szczepiń 2015.

Najczęstszym miejscem, do którego chciano się dostać ze względu na niewielką odległość, była Republika Federalna Niemiec. Pierwsze uprowadzenia miały miejsce:

- 20 listopada 1969 r. — samolot An-24 z PLL LOT został porwany do Austrii,
- 5 czerwca 1970 r. — samolot An-24 z PLL LOT wykonujący lot na trasie Szczecin–Gdańsk po porwaniu wylądował w Kopenhadze,
- 7 sierpnia 1970 r. — samolot An-24 PLL LOT podczas lotu na trasie Szczecin–Katowice został porwany do Berlina Zachodniego<sup>37</sup>.

Nie wszystkie uprowadzenia miały swój finał w postaci lądowania na wskazanym przez porywacza lotnisku. Część z nich kończyła się na usiłowaniu uprowadzenia. Jednym z przykładów nieudanego porwania samolotu, które to niemalże skończyło się katastrofą lotniczą, jest uprowadzenie z 26 sierpnia 1970 r. Tego dnia z lotniska w Pyrzowicach wystartował samolot PLL LOT, typu AN-24. Lecił do Warszawy, lot miał trwać 45 min. Na pokładzie było 27 osób, a wśród nich Rudolf Olma, 27-latek z Bielska-Białej. Miał przy sobie bombę własnej produkcji składającą się z dwóch lasek trotylu z zapalnikiem, zegarkiem i dziewięciowoltową baterią. Całość ukrył w torcie. Ładunek wybuchowy opakowany folią znajdował się między dwoma waflami oblanymi czekoladą. Niedługo po starcie, około godz. 17.30, na wysokości 1500 m Olma wstał. Oparty plecami o drzwi kabiny pilotów, z bombą w rękach, polecił stewardesie, aby przekazała kapitanowi żądanie zmiany trasy lotu. Samolot miał obrać kurs na Wiedeń, w przeciwnym wypadku zdetonowany zostanie ładunek wybuchowy. Detonacja miała nastąpić po pociągnięciu sznurka, który miał zaczepiony na palcu ręki. Bomba miała zastraszyć załogę, ale nie wybuchnąć. Stało się inaczej. Pilot An-24 wykonał gwałtowny manewr. Olma stracił równowagę, „tort” wypadł mu z rąk i eksplodował w powietrzu. W wyniku eksplozji porywacz stracił oko, rękę, miał poparzoną twarz i klatkę piersiową, a 23 pasażerów odniosło poważne obrażenia — większość z nich doznała uszkodzeń słuchu. Pilot celowo skierował samolot w dół, by przewrócić porywacza. Samolot szczęśliwie wylądował z powrotem w Pyrzowicach. W pokazowym procesie, po trwającym siedem miesięcy śledztwie, Olma został skazany na 25 lat więzienia. Z więzienia wyszedł po 16 latach za wzorowe zachowanie. Niedługo potem wykupił orbisowską wycieczkę do Hamburga i — co ciekawe — dostał paszport, a w tamtych czasach otrzymanie tego dokumentu było niezwykle trudne. Z wyjazdu już nie wrócił i do dziś mieszka pod Frankfurtem<sup>38</sup>.

Pierwotnie komórka przeznaczona do ochrony polskich rejsowych samolotów pasażerskich organizacyjnie miała być częścią Wojsk Ochrony Pogranicza<sup>39</sup> i składać się z żołnierzy

<sup>37</sup> <<http://www.forum.spotter.pl/porwania-samolotow-t7853/index.html?s=2fb842f958e-c94217762ab781ea98b71&mp>>, 9 marca 2014 r.

<sup>38</sup> <<http://www.dziennikzachodni.pl/artykul/643767,przed-42-laty-uprowadzono-pierwszy-samolot-z-pyrzowic-porwan-bylo-10,1,2,id,t,sm,sg.html#galeria-material>>, 9 marca 2014 r.

<sup>39</sup> Wojska Ochrony Pogranicza (WOP) — formacja wojskowa, część Sił Zbrojnych PRL i służba MSW, odrębny rodzaj wojsk powołany w 1945 r. do ochrony granic Polski. Największy stan Wojska Ochrony Pogranicza osiągnęły w październiku 1953 r. — 33 675 wojskowych. W tej liczbie było: 4189 oficerów, 890 podchorążych, 2321 podoficerów nadterminowych, 4352 podoficerów służby zasadniczej i 21 923 szeregowych. 78% (26 275) tych wojsk stanowiła służba zasadnicza z poboru, a 19,6% (6610) kadra zawodowa. Podczas swojej 46-letniej historii istnienia WOP wielokrotnie zmieniały podległość strukturalno-służbową, przechodząc z podległości MON do MSW i odwrotnie, by w końcowej fazie swojego istnienia (od 1972 r.) pozostawać w podległości MSW, ale jako formacja wojskowa. Żołnierzy WOP obowiązywały te same regulaminy i przepisy mundurowe, co pozostałych żołnierzy SZ PRL. MON odpowiadał za uzupełnienie jednostek WOP oraz administrację rezerw

tej formacji. Szybko okazało się, że WOP-iści nie są przygotowani do realizacji tego typu zadań. Brak im przeszkolenia i doświadczenia, jakie mieli funkcjonariusze milicji pracujący w pionie wywiadowczym. Dlatego też bardzo szybko Sekcja Ochrony LOT rozpoczęła współpracę z Milicją Obywatelską, a w rezultacie sekcja została podporządkowana milicji. Ostatecznie w jej skład weszło około 120 funkcjonariuszy, którzy po cywilnemu pełnili służbę na pokładach rejsowych samolotów PLL LOT. Kierownikiem sekcji był kpt. Marian Witek. Pracownikiem sekcji był podporucznik Edward Misztal. Sekcja funkcjonowała do 1975 r., po czym na mocy decyzji ówczesnego premiera Piotra Jaroszewicza została rozwiązana. Funkcjonariusze zostali zatrudnieni w różnych jednostkach warszawskiego garnizonu Milicji Obywatelskiej.

Edward Misztal trafił do jednostki patrolowej. Kilka miesięcy później został wezwany do komendanta stołecznego MO gen. Antoniego Frydla (pełnił tę funkcję w latach 1969–1976<sup>40</sup>). Poinformował on ppor. Misztalę, że istnieje konieczność zorganizowania dziesięcioosobowej grupy do ochrony lotów transportowych z pomocą dla Angoli<sup>41</sup> (pomoc ta była udzielana w postaci sprzętu i uzbrojenia wojskowego). Grupa taka powstała i przez około miesiąc, w 1976 r., latała samolotami rejsowymi Il-62 na kontynent afrykański, wykonując zadania konwojowo-ochronne. Kilka dni po zakończeniu tej misji z ppor. Misztalem spotkał się mjr **Waldemar Moszczeński** (twórca i pierwszy naczelnik Wydziału Zabezpieczenia), informując go, że został wyznaczony do utworzenia w Komendzie Stołecznej Wydziału Zabezpieczenia pododdziału sił specjalnych przeznaczonego do wykonywania operacji bojowych wobec zaistniałych aktów terroru. Pododdział miał być zorganizowany na wzór wcześniej wspomnianej fińskiej jednostki „Niedźwiedź”, którą to mjr Moszczeński wizytował. Zaproponował Edwardowi Misztalowi współorganizację formacji, mówiąc: „Ja daję »czapę« i podpisy, ty inwencję i fantazję”. Ppor. Misztal przyjął propozycję tworzenia jednostki specjalnej. Był czwartym funkcjonariuszem przyjętym do Wydziału Zabezpieczenia. Pierwszym był Waldemar Moszczeński, drugim Barbara Kozakiewicz „Kwiatowa” (od początku istnienia Wydziału do początku lat 90.

osobowych i środków transportu. Zob. <[http://pl.wikipedia.org/wiki/Wojska\\_Ochrony\\_Pogranicza](http://pl.wikipedia.org/wiki/Wojska_Ochrony_Pogranicza)>, 30 marca 2014 r. Po transformacji ustrojowej Wojska Ochrony Pogranicza zostały rozformowane, a w ich miejsce powołano Straż Graniczną, ustawą z 12 października 1990 r. Formacja wykonuje zadania związane z ochroną granicy państwowej i kontrolą ruchu granicznego. Nadzór nad nią sprawuje minister spraw wewnętrznych i administracji. Komendant główny Straży Granicznej jest centralnym organem administracji rządowej w sprawach ochrony granicy państwowej. Zob. *Straż Graniczna (Polska)*, <[http://pl.wikipedia.org/wiki/Stra%C5%BC\\_Graniczna](http://pl.wikipedia.org/wiki/Stra%C5%BC_Graniczna)>, 30 marca 2014 r.

<sup>40</sup> <[http://pl.wikipedia.org/wiki/Antoni\\_Frydel](http://pl.wikipedia.org/wiki/Antoni_Frydel)>, 7 lutego 2014 r.

<sup>41</sup> W 1975 r. Angola uzyskała niepodległość. Portugalia przekazała władzę lewicującemu Ludowemu Ruchowi Wyzwolenia Angoli (MPLA), wspieranemu przez blok wschodni i niepodległe kraje afrykańskie. Tuż potem doszło do wybuchu wojny domowej pomiędzy organizacjami wyzwolenческими. Rozgorzały walki między wspieranym zbrojnie przez Kubańczyków MPLA i wspieranym przez RPA (okresu apartheidu) oraz USA Narodowym Związkiem na rzecz Całkowitego Wyzwolenia Angoli (UNITA). W 1991 r. obie frakcje zgodziły się na utworzenie dwupartyjnego systemu rządów. Jednakże po wyborach wygranych przez obecnego prezydenta (wywodzącego się z MPLA) i zakwestionowaniu ich wyników przez UNITA, wznowiono działania wojenne. Zakończono je w 1994 r. podpisaniem porozumienia pokojowego w Lusace. Już cztery lata później walki wybuchły z nową siłą. 22 lutego 2002 r. śmierć Jonasa Savimbi — przywódcy UNITA — doprowadziła do kolejnego zawieszenia broni. Sytuacja w kraju zaczyna się poprawiać, jednakże prezydent José Eduardo dos Santos nie zdecydował się jak dotąd na przywrócenie demokratycznego sposobu sprawowania władzy, zawieszonego w 1998 r. W 2007 r. prezydent José Eduardo dos Santos zobowiązał się do rozpisania nowych wyborów. Odbyły się one 5 i 6 września 2008 r. Zob. <<http://pl.wikipedia.org/wiki/Angola>>, 8 lutego 2014 r.

zajmowała się obsługą kancelaryjną Wydziału), trzecim Grzegorz Szachraj „Mandaryn”<sup>42</sup> (pierwszy skład osobowy pododdziału zawiera załącznik nr 4). Po trzech latach od powołania Wydziału połowa funkcjonariuszy przeniosła się do innych jednostek milicji. Powodem takiego stanu rzeczy był brak perspektyw awansowych, a tym samym uzyskania wyższego uposażenia. Funkcjonariusze zarabiali tyle samo, co ich koledzy na równorzędnych stanowiskach w Komendzie Stołecznej.

Tworzenie nowego pododdziału podzielono na trzy etapy<sup>43</sup>. W pierwszym etapie ogłoszono nabór do pododdziału wśród funkcjonariuszy garnizonu warszawskiego milicji, a także Wydział Kadr KSMO wytypował funkcjonariuszy, którzy spełniali następujące kryteria:

- mężczyźni, sprawni fizycznie;
- młodzi;
- niekarani dyscyplinarnie;
- mający za sobą odbytą zasadniczą służbę wojskową w wojskach specjalnych;
- posiadający odpowiednie cechy psychofizyczne.

Do wstępnej selekcji zgłosiło się czterystu kandydatów, których poddano drugiemu etapowi weryfikacji — sprawdzianowi wydolności fizycznej i umiejętności strzeleckich. Część kandydatów pochodziła z nieetatowego tzw. plutonu sportowego, funkcjonującego przy Komendzie Stołecznej. W jego skład wchodził milicjanci na co dzień zatrudnieni w różnych komórkach organizacyjnych KSMO, którzy reprezentowali garnizon stołeczny podczas zawodów w różnych dyscyplinach sportowych (piłka siatkowa, wielobój milicyjny, zawody strzeleckie itp.). Egzamin składał się m.in. z następujących konkurencji:

- bieg na 100 m,
- wyciskanie sztangi w leżeniu,
- wejście na 6-metrową linę z wykorzystaniem siły rąk,
- strzelanie dokładne oraz z dobiegiem (100 m) i wymianą magazynka.

Trzeci etap, do którego zakwalifikowano stu funkcjonariuszy, polegał na przeprowadzeniu z kandydatami rozmów kwalifikacyjnych. Ostatecznie po rozmowach powstał pododdział w liczbie 47 milicjantów. Blisko 30 proc. z nich wywodziło się z rozwiązanej Sekcji Ochrony LOT.

Jednostka zgodnie z decyzją ministra przeznaczona była do:

- zwalczania zagrożeń aktami terroru;
- prowadzenia pościgów i zatrzymywania niebezpiecznych przestępców;
- działania podczas likwidacji zbiorowego zagrożenia lub naruszenia porządku publicznego;
- akcji ratowniczych w przypadku klęsk żywiołowych;
- wspierania taktycznego takich jednostek MSW, jak: Biuro Ochrony Rządu, ogniwa kryminalne oraz dochodzeniowo-śledcze Milicji Obywatelskiej, Straż Pożarna, Wojska Ochrony Pogranicza.

Obszar odpowiedzialności terytorialnej Wydziału obejmował Warszawę oraz cały kraj.

Ponieważ czas tworzenia i funkcjonowania pododdziału zbiegł się z emisją w polskiej telewizji francuskiego serialu: *Brygady Tygrysa*<sup>44</sup>, opowiadającego o oddziale specjalnym

<sup>42</sup> Na podstawie relacji Edwarda Misztala, 6 lutego 2014 r.

<sup>43</sup> J. Pawlik, M. Żywczyk, *Organizacja i przeznaczenie...*, wyd. cyt., s. 5.

<sup>44</sup> *Brygady Tygrysa* (franc. *Les brigades du Tigre*) — francuski serial kryminalno-sensacyjny. Liczy 36 odcinków po 55 min każdy. Emitowany był we Francji w latach 1974–1983 przez telewi-

francuskiej policji na początku XX w., funkcjonariuszy Wydziału nazywano „tygrysami”. Z czasem określano ich mianem „misztalowcy” od nazwiska Edwarda Misztala.

Pierwszą siedzibą Wydziału Zabezpieczenia były dwa pomieszczenia w budynku Komendy Stołecznej Milicji Obywatelskiej w Warszawie przy ulicy Nowolipie 2 — pałac Mostowskich<sup>45</sup>. Jesienią Wydział został przeniesiony do budynku XV Komisariatu Milicji Obywatelskiej przy ul. Powstańców Śląskich. Tam zajmował dwa piętra. Po dwóch latach siedzibą pododdziału stał się budynek na terenie milicyjnych koszar przy ul. Stalingradzkiej (obecnie ul. Jagiellońska). Okres funkcjonowania w budynku na terenie koszar przy ul. Stalingradzkiej tak wspomina mł. insp. Wojciech Kott: „Z dużą nostalgią wspominam pracę w budynku na Stalingradzkiej. Na piętrze mieścił się pokój kierowników sekcji bojowych oraz osób funkcyjnych, tj. Marka Gierycha [zmarł w 2015 r. — K.J.], Jurka Pawlika, Romka Maniszewskiego, śp. Zdziśka Machaja oraz mojej skromnej osoby (Krzysztof Roszczyński i Janusz Kolasa »urzędowali« na parterze). Można powiedzieć, że wraz z Markiem, Romkiem i Jurkiem stanowiliśmy »elitę intelektualną« Wydziału — jako jedyni, oprócz kierownictwa, byliśmy absolwentami cywilnych wyższych uczelni, ja i Romek — politechnik, Marek i Jurek — uniwersytetów. W opisywanym wyżej pokoju mieściły się trzy biurka i kilka szaf pancernych. Jak obliczyliśmy, na jedną osobę przypadało 12 cm biurka. Moja szafa pancerna znajdowała się na korytarzu, przy schodach. O ciepłej wodzie w ciągu dnia pod natryskami można było tylko pomarzyć, jednak niewyobrażalnym było, aby ktoś odmawiał udziału w zajęciach fizycznych bądź wyrażał niezadowolenie z tego tytułu (jak to miało miejsce w późniejszych latach — WAT i SPAP). Przeprowadzka na Szczęśliwice w 1985 r. była dla nas w pewnym sensie szokiem. Sekcje bojowe uzyskały własne pomieszczenia, ja też w końcu miałem swoje (wraz z biurkiem i szafą pancerną), które dzieliłem z Krzyśkiem Roszczyńskim w »czerwonym baraku, na parterze«. Co prawda problem z ciepłą wodą nadal pozostawał (w późniejszym czasie »Faflun« [pracownik cywilny, konserwator — K.J.] zamontował w łazience elektryczne, przepływowe podgrzewacze wody), jednak warunki

zję Antenne 2 oraz w Polsce w wersji zdubbingowanej. „Tygrys” to przydomek Georges’a Clemenceau (1841–1929), francuskiego polityka, który postanowił zreformować niesprawną i posługującą się przestarzałymi metodami policję francuską z początku XX w., aby dopasować ją do walki ze współczesnymi przestępcami, tworząc m.in. elitarne brygady zmotoryzowane, których śledztwa są tematem serialu. Zob. <[http://pl.wikipedia.org/wiki/Brygady\\_Tygrysa](http://pl.wikipedia.org/wiki/Brygady_Tygrysa)>, 9 kwietnia 2014 r.

<sup>45</sup> Pałac Mostowskich (Hilzenów) — pałac znajdujący się przy ul. Nowolipie 2. Historia pałacu Mostowskich zaczyna się za czasów króla Augusta III. Około 1735 r. stanął piętrowy dwór z trzykondygnacyjną fasadą i z bocznymi oficynami dziedzińcowymi, których właścicielem był Jan Zygmunt Deybel (architekt Warszawy pierwszej połowy XVIII w.). Po 1750 r. dwór ten (w tamtych czasach kolejno własność biskupów wileńskich: Adama Ponińskiego i Adama Brzostowskiego) został przekształcony w pałac poprzez podwyższenie go i dodanie dwóch skrzydeł z boku. Lata 1925–1926 przebiegły na odrestaurowaniu zdewastowanego przez wojska rosyjskie pałacu według projektu Aleksandra Sygietyńskiego. Nie zmieniono wyglądu obiektu z zewnątrz. U podstawy attyki ryzalitu pojawił się napis: „Dowództwo Okręgu Korpusu Nr 1”. W takim stanie pałac przetrwał do 1939 r., gdy spłonęła jego północna część. Podczas powstania warszawskiego zburzono lub wypalono pozostałą część pałacu. Mimo wszystko pałac Mostowskich przetrwał wojnę w 80 proc. Odbudowa pałacu została podjęta w 1949 r. według projektu Zygmunta Stępińskiego i Mieczysława Kuźmy. W połowie 1949 r. zniszczono już zabezpieczone lub odbudowane fragmenty pałacu w związku z przeznaczeniem budynku na siedzibę Komendy Stołecznej Milicji Obywatelskiej. Zaprojektowano nowe podziemia, w których umieszczono areszt, zlikwidowano salę balową. Obecnie budynek jest siedzibą Komendy Stołecznej Policji. Zob. <[http://pl.wikipedia.org/wiki/Pa%C5%82ac\\_Mostowskich\\_w\\_Warszawie](http://pl.wikipedia.org/wiki/Pa%C5%82ac_Mostowskich_w_Warszawie)>, 25 lipca 2014 r.

pracy zmieniły się diametralnie na korzyść. W następnych latach w nieistniejącym obecnie baraku (uległ zniszczeniu w wyniku pożaru) powstały mata, siłownia i sauna<sup>46</sup>.

W tamtych czasach nie było wzorców, na podstawie których mogłoby być prowadzone szkolenie antyterrorystyczne taktyczne. W pierwszym okresie istnienia pododdziału zostało ono oparte na programie szkolenia 6. Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej. Podstawowym elementem wyszkolenia żołnierzy było wyszkolenie spadochronowe — uzyskanie tytułu skoczka wojsk powietrznodesantowych. Składało się ono z części teoretycznej i praktycznej. W części teoretycznej żołnierze zapoznawali się z historią spadochroniarstwa, budową oraz zasadą działania spadochronu, budową i eksploatacją osprzętu spadochronowego oraz jego przechowywaniem, sprzętem lotniczym wykorzystywanym podczas skoków oraz techniką ich wykonywania. W ramach szkolenia praktycznego żołnierze uczyli się składać spadochron, przechodzili ćwiczenia ogólnosportowe, które przygotowywały ich do wykonywania skoków. Podczas służby każdy żołnierz musiał oddać minimum osiem skoków, w tym:

- skok szkolny,
- skok z otwarciem spadochronu zapasowego (ratunkowego),
- skok w pełnym umundurowaniu (bez broni i zasobnika),
- skok kontrolny (przypominający wcześniejsze nawyki),
- skok w pełnym umundurowaniu z bronią i zasobnikiem,
- skok nocny oraz skok w pełnym umundurowaniu z uzbrojeniem i zasobnikiem w warunkach szkolno-bojowych<sup>47</sup>.

Żołnierze, dodatkowo, oprócz szkolenia spadochronowego 6. Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej przechodzili szkolenie w zakresie wspinaczki górskiej w miejscowości Kobylany (nieдалеко Krakowa) w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej w Tatrach w rejonie Kościelca i Morskiego Oka. W okresie zimy elementem szkolenia były narciarskie obozy kondycyjno-szkoleniowe. Ponadto spadochroniarzy szkolono w zakresie walki wręcz, z elementami judo i innych sportów walki<sup>48</sup>.

Oprócz wyżej wymienionego zakresu szkolenia funkcjonariuszy Wydziału, dodatkowym elementem było szkolenie związane z działalnością dywersyjną — „wroga działalność zmierzająca do zakłócenia funkcjonowania państwa, w tym dezorganizacji sił zbrojnych, polegająca m.in. na niszczeniu lub uszkodzaniu jego urządzeń obronnych, produkcyjnych i komunikacyjnych”<sup>49</sup>. Jednym z elementów wyszkolenia sił specjalnych jest prowadzenie nie tylko działań dywersyjnych, lecz także przeciwdywersyjnych — „polegających na prowadzeniu walki z grupami dywersyjno-rozpoznawczymi, sabotażowymi i terrorystycznymi przeciwnika”<sup>50</sup>. Zawierają się one w zbiorze: „specyficznych działań bojowych, niepoddających się żadnym sztucznym ustaleniom regulaminowym. Wymagają pomysłowości, inicjatywy i stosowania niekonwencjonalnych sposobów wykonania zadań”<sup>51</sup>. Przyjęcie tego typu

<sup>46</sup> Na podstawie informacji Wojciecha Kotta, grudzień 2015 r.

<sup>47</sup> M. Olton (red.), *Zanim uderzył GROM. Historia jednostek specjalnych i wojsk powietrznodesantowych Wojska Polskiego*, Warszawa 2010, s. 242.

<sup>48</sup> Tamże, s. 242–243.

<sup>49</sup> *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2002, s. 28.

<sup>50</sup> Tamże, s. 30.

<sup>51</sup> H. Herman, *Działania specjalne w wojnach i konfliktach zbrojnych po II wojnie światowej*, Warszawa 2000, s. 10.

metod i form szkolenia było jedyną alternatywą wobec braku wspomnianej wcześniej możliwości skorzystania z doświadczeń państw dotkniętych terroryzmem, a które wypracowały zasady taktyki walki bezpośredniej w działaniach kontrterrorystycznych. Było to konsekwencją funkcjonowania naszego kraju w określonym bloku polityczno-militarnym — państwa tzw. bloku wschodniego nie miały doświadczeń w tym zakresie, a zwrócenie się z prośbą o tego typu szkolenie do państwa Europy Zachodniej czy Izraela nie wchodziło w grę z uwagi na postrzeganie tych państw w kategorii wroga zagrażającego bezpieczeństwu Polski i pozostałym tzw. państwom socjalistycznym. Wprawdzie, według wiedzy służących w tamtym czasie w Wydziale Zabezpieczenia funkcjonariuszy, strona niemiecka, za pośrednictwem ówczesnego prezesa Lufthansy, zaproponowała wspólne szkolenie z jednostką GSG-9. Po przekazaniu przez stronę polską listy ewentualnych uczestników (nie było na niej żadnego funkcjonariusza z Wydziału) strona niemiecka zrezygnowała z oferty.

W pierwszych miesiącach istnienia pododdziału codziennie rano pod budynek KSMO podjeżdżał autokar, którym milicjanci jeździli do różnych obiektów na terenie Warszawy i jej okolic na zajęcia szkoleniowe. Korzystano wówczas z siłowni, sal do treningów judo i bokserskich, znajdujących się przy klubach sportowych oraz kadry instruktorskiej tych klubów. Zajęcia odbywały się także na pływalni w Pałacu Kultury i Nauki, jednym z niewielu krytych obiektów tego typu, jakie znajdowały się wówczas na terenie Warszawy. W ramach wyszkolenia strzeleckiego korzystano na początku z opuszczonej strzelnicy w podwarszawskim Pruszkowie, a następnie zajęcia takie odbywały się w fortach wybudowanych w okresie zaboru rosyjskiego w Beniaminowie pod Warszawą. Ponieważ wszystkie zajęcia bojowe realizowane były z wykorzystaniem ostrej amunicji, granatów i materiałów wybuchowych, komendanci tego typu obiektów wojskowych odmawiali zgody na prowadzenie w nich ćwiczeń przez funkcjonariuszy Wydziału.

Początkowy etap szkolenia ukierunkowany był na przygotowanie ogólnofizyczne — kondycyjne milicjantów do szkolenia wspólnie z instruktorami 6. Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej. W sierpniu 1976 r. rozpoczęło się szkolenie z wojskiem. Ponieważ wówczas nie było milicyjnego umundurowania moro typu US, wszyscy otrzymali wojskowe umundurowanie tego typu. Z czasem mundury polowe US zaczęto produkować również w kolorze moro dla milicji.

Trening rozpoczął się w Niepołomicach pod Krakowem, gdzie funkcjonariusze przeszli szkolenie z zakresu skoków ze spadochronem, a następnie wojskowymi samolotami transportowymi polecieł na poligon w Muszakach, gdzie kontynuowano szkolenie zgodnie z programem szkolenia sił specjalnych — do końca września. Każdy uzyskał tytuł skoczka wojsk powietrznodesantowych. Uzyskanie uprawnień skoczka spadochronowego minimum na tym poziomie stało się od tamtej pory warunkiem dalszej służby w pododdziale. Skoki ze spadochronem stanowią niewątpliwie weryfikację umiejętności panowania nad emocjami w sytuacjach stresogennych. Współpraca z wojskiem w obszarze spadochroniarstwa zaowocowała zbudowaniem w pododdziale własnej kadry instruktorów spadochronowych.

Po zakończeniu szkolenia z instruktorami wojskowymi dalsze szkolenie oparte było na inwencji „twórczej” kierownictwa Wydziału. Planowane i realizowane zajęcia ukierunkowane były na przygotowanie psychofizyczne funkcjonariuszy. Jednym z elementów takiego treningu były tzw. galery. Był to spływ Wisłą — z okolic Krakowa do Warszawy — na łodziach z wykorzystaniem wiosł. Były też spływy z Krakowa do Gdańska. Milicjanci sami musieli zadbać o miejsca odpoczynku i zdobycie żywności. Poznawali swoją odporność na sytuacje stresowe, uczyli się funkcjonowania w grupie. Innym rodzajem zajęć było

szkolenie „komandoskie” — funkcjonariusze pojedynczo lub w parach (skuci kajdankami), ubrani w dreluchy więzienne, byli pozostawiani w nieznanym miejscu na terenie Polski z zadaniem przedostania się do Warszawy lub innego miejsca w Polsce. Podczas przedostawiania się do wyznaczonego miejsca korzystali z pomocy napotkanej po drodze ludności (bardzo chętnie udzielano im pomocy). Dodatkowym utrudnieniem był fakt, że jednostki milicji na terenie, po którym się poruszali, były informowane o ucieczce więźniów i prowadziły działania pościgowe. Tego typu zajęcia, oprócz wyrabiania umiejętności przeżycia i poznania własnej psychiki, pozwalały wczuć się w rolę osoby ściganej. W przypadku prowadzenia pościgów za przestępcami była to bardzo istotna umiejętność.

W 1985 r. w tego typu zajęciach brał udział Wojciech Kott, który tak to wspomina: „Z okolic Białegostoku wraz ze świętej pamięci Marianem Orłowskim »Szkatułą« w uniformach więziennych z SWD (bez dokumentów i pieniędzy — dbał o to świętej pamięci Zdzisiek Machaj) wyrzucono nas ze śmigłowca w nieznanym terenie. Do godz. 16, dwa dni później, musieliśmy dotrzeć do Ustrzyk Górnych. W międzyczasie (następnego dnia o godz. 11) na 182 km Gierkówki [trasa Warszawa–Katowice — K.J.] odbyło się strzelanie z jadącego samochodu, podczas normalnego ruchu pojazdów na trasie. Marian podczas »tej podróży« miał 39 stopni gorączki, ale do celu udało się dotrzeć na czas. Następnego dnia odbył się marsz na dystansie około 20 km, a potem strzelanie, rzuty granatem bojowym itp., wieczorem impreza integracyjna i nocleg w bacówce w Ustrzykach Górnych, a rano powrót do Warszawy śmigłowcem Mi-8”<sup>52</sup>.

W ramach szkolenia specjalistycznego były też organizowane zajęcia o charakterze „dywersyjnym”. Polegały one na tym, że funkcjonariusze Wydziału wcielali się w role dywersantów i przy użyciu środków pozoracji atakowali instytucje państwowe, m.in. elektrociepłownię na Siekierkach czy też posterunek MO i inne obiekty w Ciechanowie. O takich zajęciach jednostki milicji nie były powiadamiane. Chodziło o sprawdzenie systemu reagowania na tego typu zdarzenia. We wszystkich przypadkach funkcjonariusze Wydziału odnosili „sukcesy”, co nie było wystawianiem „laurki” dla ówczesnych podmiotów państwa odpowiedzialnych za jego bezpieczeństwo<sup>53</sup>.

Wyszkolenie strzeleckie oparte było głównie na obowiązujących wówczas regulaminach i rodzajach strzelań. Obowiązywała typowo sportowa postawa strzelecka. Były odstępstwa od tych wzorców. Wypracowano element taktyczno-strzeleckiego wyszkolenia nazywany „naleśniki”. Z jadącego samochodu terenowego typu UAZ w chwili, gdy wykonywał on jazdę po łuku przed ustawionymi tarczami przedstawiającymi terrorystów, wyskakiwali funkcjonariusze, robili przewrót i, przyjmując postawę kłęczącą, strzelali do tarcz z pistoletów maszynowych PM-63. W tamtych czasach nie istniał problem braku amunicji, zupełnie inaczej niż obecnie.

W ramach szkolenia bojowego, a jednocześnie sprawdzianu umiejętności strzeleckich i kondycyjnych, przeprowadzany był sprawdzian „kamizelki”. Funkcjonariusz biegł w ciężkiej kamizelce kuloodpornej (około 15 kg), wykonując po drodze strzelanie z pistoletu maszynowego i pistoletu, a także rzucając w określonym miejscu granatem bojowym. Liczyły się czas pokonania dystansu i skuteczność strzelania.

Nad przebiegiem sprawdzianów czuwał kpt. Zdzisław Machaj „Trzy trójki” — człowiek niezwykle wysportowany, prawy i skrupulatny w wykonywaniu swoich obowiązków. Do legendy

<sup>52</sup> Na podstawie informacji Wojciecha Kotta, grudzień 2015 r.

<sup>53</sup> Tamże.

przeszły opowieści o pomiarach czasu podczas biegu na 20 km w podwarszawskiej Puszczy Kampinoskiej (był okres w funkcjonowaniu Wydziału, kiedy tego typu sprawdzian był przeprowadzany raz na pół roku; sprawdzian był zaliczony, jeżeli bieg został ukończony w czasie poniżej 2 godz. Jeden z lepszych rezultatów na tym dystansie uzyskał, w 1985 r., Wojciech Kott — 1 godz. 32 min. W następnych latach zaliczenie to zostało zastąpione kwartalnym sprawdzianem biegowym na dystansie 10 km). Przybiegający funkcjonariusze, wyczerpani trudami pokonanego dystansu, zatrzymywali się tuż przed metą, ale jej nie przekraczali. Kpt. Machaj czekał z pomiarem czasu do chwili, aż linia mety została przekroczona. Kiedy w 1990 r. odbyły się zawody pododdziałów specjalnych w Katowicach, kpt. Machaj — wówczas pięćdziesięcioletni mężczyzna, startując poza konkurencją, wygrał indywidualnie z jedną z drużyn złożoną z dwudziestoparolatków, kilku pokonał indywidualnie. W nagrodę otrzymał wyróżnienie dla „seniora” — leżak turystyczny. W 1994 r. kpt. Zdzisław Machaj przegrał walkę z nowotworem.

Ogólnopolskie zawody pododdziałów antyterrorystycznych, zwane „wielobojem spadochronowym”, organizowane były w latach 80. corocznie, począwszy od 1984 r., i obejmowały następujące konkurencje:

- skok ze spadochronem do celu (znajdował się tam pistolet w kaburze na pasie) z wysokości 1000 m;
- bieg na dystansie około 5–7 km (bezpośrednio po skoku);
- rzut granatem do okna (podczas biegu);
- strzelanie ze strzelby gładkolufowej do tarczy sylwetkowej (podczas biegu);
- przepłynięcie akwenu wodnego (około 500–600 m) na pontonie jednoosobowym, za pomocą siły rąk, bez wiosł (w trakcie trwania biegu);
- strzelanie z pistoletu z odległości 50 m (bezpośrednio po ukończeniu biegu);
- pływanie stylem dowolnym na dystansie 200 m (następnego dnia)<sup>54</sup>.

Szkolenie wysokościowe opierało się na doświadczeniach i wzorcach wypracowanych przez straż pożarną. Oprócz szkoleń wysokościowych ze strażakami z wykorzystaniem ich sprzętu wysokościowego funkcjonariusze trenowali wspinaczkę górską w podkrakowskich Kobylanach — miejscu, w którym prawdopodobnie wszyscy „wielcy górze” stawiali pierwsze kroki w przygodzie z wspinaczką.

Jednym z elementów tego szkolenia było przeprowadzenie zajęć ze zjazdów tzw. kolejką amerykańską. Na dachu budowanego w tamtych czasach warszawskiego hotelu „Marriott” montowano grubą sisalową linę służącą do cumowania statków, która była naciągana przez samochód ciężarowy Star 660 (była montowana do zderzaka samochodu). Biegła pod kątem z dachu budynku do zaparkowanego w okolicach Dworca Centralnego PKP Stara. Wzdłuż głównej liny biegły dwie liny alpinistyczne służące do wyhamowania zjeżdżającej osoby tuż przed kabiną samochodu. Funkcjonariusz w pasie strażackim zapinał karabinek strażacki na linę zjazdową i liny alpinistyczne, następnie siłą grawitacji zjeżdżał po linie w dół. Prędkość zjazdu kontrolował, zakładając dłonie w grubych rękawicach na linę zjazdową. Prędkość, jaką uzyskiwał, była jednak zbyt duża, aby samemu bezpiecznie wyhamować. Dlatego też pod koniec zjazdu dwóch asekurujących milicjantów rozciągało na boki liny alpinistyczne, powodując bezpieczne zatrzymanie osoby wykonującej zjazd. Zajęcia te niosły ze sobą duży ładunek stresogenny, zjazd z takiej wysokości łączył się z koniecznością pokonania własnego

<sup>54</sup> Skok i bieg odbywały się w mundurze typu US oraz butach skoczka. Tamże.

lęku — pokonania stresu. Drugim miejscem realizacji tego szkolenia był budynek Intraco I<sup>55</sup> przy ul. Stawki. Zjazd był wykonywany w kierunku Dworca Gdańskiego.

Ponieważ zajęcia odbywały się w obu wypadkach w centrum Warszawy (z hotelu „Marriott” w nocy, z Intraco I w dzień), nie obywało się bez incydentów w ruchu drogowym. Kierujący samochodami, zaaferowani oglądaniem zajęć, zapominali, że przed nimi też poruszają się inne pojazdy. Dochodziło do drobnych stłuczek.

Szkolenie specjalistyczne związane było m.in. z poznawaniem wszystkich typów samolotów, jakie były w dyspozycji krajowych linii lotniczych. Funkcjonariusze zdobywali umiejętności w prowadzeniu i obsłudze pojazdów lotniskowych. Przechodzili szkolenie w obsłudze i kierowaniu środkami komunikacji miejskiej — autobusy, tramwaje; poznawali tabor kolejowy oraz zdobywali umiejętności w zakresie prowadzenia wszelkiego typu lokomotyw. Podczas jednych z zajęć, kiedy to funkcjonariusz Wydziału prowadził pod okiem instruktora skład pociągu pasażerskiego, był tak zaaferowany rozmową ze swoim instruktorem, że zapomniiał zatrzymać się, zgodnie z rozkładem jazdy, na kolejnej stacji.

Stałym elementem „infrastruktury szkoleniowej” Wydziału były warszawskie mosty. Organizowano zajęcia polegające na zjeździe z wykorzystaniem lin z mostu średnicowego (znajduje się on na wysokości obecnego Stadionu Narodowego) do Wisły. Funkcjonariusze mieli ze sobą pontony, na które wchodzili po zjeździe do rzeki. Część z nich miała też drabiny hakowe<sup>56</sup>.

Kolejny element ćwiczenia polegał na dopłynięciu pontonami do mostu Gdańskiego. Po umieszczonej na nim drabinie sznurowej należało wejść na jego przęsła i dalej na sam most z wykorzystaniem drabin hakowych.

Wisła była też miejscem szkolenia związanego z pościgiem za przestępcą wplaw. Założeniem ćwiczenia było to, że z jednostki pływającej po Wiśle skacze do wody niebezpieczny przestępca, za którym prowadzony jest pościg. Funkcjonariusze skakali do wody (w pełnym umundurowaniu) i, płynąc rzeką wplaw, mieli go zatrzymać.

Podczas szkoleń korzystano z transportu lotniczego — śmigłowców Mi-8<sup>57</sup>, w późniejszym okresie Mi-17, będących w dyspozycji 103. Pułku Lotnictwa Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych MSW<sup>58</sup>. Możliwość korzystania przez funkcjonariuszy Wydziału Zabezpieczenia

<sup>55</sup> Intraco I — jeden z pierwszych w Warszawie drapaczy chmur, wzniesiony w latach 1973–1975 na Muranowie na rogu ulic Stawki i Marcelego Nowotki (obecnie gen. Władysława Andersa). Gmach został zbudowany w latach 1973–1975 przez szwedzką firmę BPA Byggproduktion AB dla Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „Intraco”, z przeznaczeniem dla zagranicznych przedstawicielstw techniczno-handlowych. Intraco ma 138 m wysokości i 39 kondygnacji. Zob. <[http://pl.wikipedia.org/wiki/Intraco\\_I](http://pl.wikipedia.org/wiki/Intraco_I)>, 8 kwietnia 2014 r.

<sup>56</sup> Drabina hakowa — typ drabiny pożarniczej używanej obecnie w Polsce jedynie w sporcie pożarniczym. W przeszłości drabiny tego typu były wykorzystywane również w akcjach ratowniczych. Cechą charakterystyczną drabiny jest wieńczący ją hak, który umożliwia jej zaczepienie w otworze okiennym i dostanie się na wyższą kondygnację budynku. Zob. <[https://pl.wikipedia.org/wiki/Drabina\\_hakowa](https://pl.wikipedia.org/wiki/Drabina_hakowa)>, 8 października 2015 r.

<sup>57</sup> Mi-8 (ros. Ми-8) (oznaczenie NATO Hip) — radziecki transportowy śmigłowiec wielozadaniowy zaprojektowany w biurze konstrukcyjnym Michaiła Mila. Późniejsze wersje otrzymywały również oznaczenia Mi-9, Mi-17, Mi-18, Mi-19, Mi-171 i Mi-172. Obecnie oznaczenia wszystkich maszyn z tej rodziny w Rosji ujednolicono do Mi-8. Na podstawie doświadczeń zebranych podczas projektowania i eksploatacji śmigłowców z rodziny Mi-8/Mi-17 powstały takie maszyny jak Mi-14 i Mi-24. Śmigłowce tej rodziny są używane przez około czterdzieści krajów. Zbudowano ponad 12 tys. sztuk, nadal w produkcji. Zob. <<http://pl.wikipedia.org/wiki/Mi-8>>, 3 kwietnia 2014 r.

<sup>58</sup> Nadwiślańskie Jednostki Wojskowe Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (w latach 1997–2002 Nadwiślańskie Jednostki Wojskowe Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji) — formacja

ze śmigłowców pułku była praktycznie nieograniczona. Były one wykorzystywane do ćwiczeń z desantowania z użyciem lin, skoków spadochronowych, transportu milicjantów w odległe części Polski na szkolenia, a także w realizowanych przez pododdział działaniach bojowych. Dziś policjanci Biura Operacji Antyterrorystycznych mogą im takich możliwości jedynie pozazdrościć.

Piloci tej formacji w sposób mistrzowski pilotowali śmigłowce. Jedną z legend, najczęściej wykonującym zadania lotnicze na rzecz Wydziału, był kpt. Andrzej Wojewódzki „Ptyś”. Po odejściu ze służby, pod koniec lat 80., latał prywatnymi śmigłowcami. Zginął w katastrofie lotniczej 31 stycznia 2009 r., pilotując śmigłowiec poza granicami kraju.

Wykorzystanie śmigłowców w działaniach pododdziału związane było m.in. z zabezpieczaniem wizyt Papieża Jana Pawła II. Funkcjonariusze zawsze brali udział w bezpośredniej ochronie Ojca Świętego w czasie jego ośmiu pielgrzymek do ojczyzny:

- pierwsza pielgrzymka 2–10 czerwca 1979 r.,
- druga pielgrzymka 16–22 czerwca 1983 r.,
- trzecia pielgrzymka 8–14 czerwca 1987 r.,
- czwarta pielgrzymka 1–9 czerwca 1991 r.,
- piąta pielgrzymka 22 maja 1995 r.,
- szósta pielgrzymka 31 maja–10 czerwca 1997 r.,
- siódma pielgrzymka 5–17 czerwca 1999 r.,
- ósma pielgrzymka 16–19 sierpnia 2002 r.<sup>59</sup>

Zabezpieczali również pielgrzymkę Papieża Benedykta XVI w dniach 25–28 maja 2006 r.<sup>60</sup>

Podczas planowania zabezpieczenia pierwszej wizyty, w 1979 r., wypracowano technikę ewakuacji osoby zagrożonej — VIP-a — w bezpieczne miejsce z wykorzystaniem śmigłowca. Ponieważ dotyczyło to osoby Jana Pawła II, nazwano ją „papież” (nazwa ta funkcjonuje do dziś). Technika ta polega na wykonaniu zawisu przez śmigłowiec nad miejscem, gdzie znajduje się osoba mająca być ewakuowana, desantowaniu z niego dwóch lub trzech funkcjonariuszy (technika asekuracji górnej — zjazd na linach alpinistycznych następuje przy pomocy funkcjonariuszy znajdujących się w śmigłowcu). Przyrząd do zjazdu jest wpięty w znajdujący się w nim odpowiedni uchwyt. Prędkość zjazdu reguluje osoba asekurująca, luzując bądź hamując linę umieszczoną w przyrządzie zjazdowym, w zależności od umownych znaków przekazywanych przez desantowanego funkcjonariusza. Jedną z desantowych osób ma uprząż ratunkową, która wykonana jest w kształcie litery „T”. Wszystkie jej trzy „ramiona” zakończone są tzw. uszkami „D”. Po tym, jak funkcjonariusze znajdą się

specjalnego przeznaczenia, podlegała ministrowi spraw wewnętrznych. W czasach Polski Ludowej były to jednostki bezpieczeństwa wewnętrznego, kontynuowały działalność KBW. W początkowym okresie stanu wojennego w Polsce jednostki te zostały wykorzystane do przejęcia obiektów RTV w ramach operacji Azalia. Za czasów prezydentury Lecha Wałęsy utrzymały swoją pozycję w MSW. W okresie Rady Ministrów Jana Olszewskiego oskarżane o próbę wyprowadzenia żołnierzy z koszar po ogłoszeniu 4 czerwca 1992 r. tzw. listy Macierewicza. Od 1995 r. podjęły się wypełniania nowych zadań, takich jak ochrona obiektów rządowych i placówek dyplomatycznych. W ich skład wchodziły pododdziały ochrony, antyterrorystyczne, łączności, jak również pułk lotnictwa transportowego. Rozwiązane w 2002 r. Zadania i większość kadry przejęło BOR. Zob. <[http://pl.wikipedia.org/wiki/Nadwi%C5%9Bla%C5%84skie\\_Jednostki\\_Wojskowe](http://pl.wikipedia.org/wiki/Nadwi%C5%9Bla%C5%84skie_Jednostki_Wojskowe)>, 3 kwietnia 2014 r.

<sup>59</sup> <[http://portalwiedzy.onet.pl/130314,,,pielgrzymki\\_jana\\_pawla\\_ii\\_do\\_polski,haslo.html](http://portalwiedzy.onet.pl/130314,,,pielgrzymki_jana_pawla_ii_do_polski,haslo.html)>, 7 kwietnia 2014 r.

<sup>60</sup> <[http://pl.wikipedia.org/wiki/Podr%C3%B3%C5%BCe\\_apostolskie\\_Benedykta\\_XVI](http://pl.wikipedia.org/wiki/Podr%C3%B3%C5%BCe_apostolskie_Benedykta_XVI)>, 25 maja 2014 r.

na ziemi, przejmują osobę ochranianą i zakładają jej uprzęż ratunkową: opasując nią tułów pod ramionami oraz od strony pleców do klatki piersiowej między nogami. Uszka „D” zostają spięte karabińczykiem do uprząży jednego z funkcjonariuszy. Na znak dany z ziemi śmigłowiec unosi się, transportując osobę ewakuowaną w bezpieczne miejsce. Podczas lotu osoba ewakuowana i funkcjonariusze znajdują się pod śmigłowcem, na linach.

Na początku lat 80. miała miejsce pierwsza, od chwili powstania pododdziału, reforma struktury organizacyjnej Wydziału Zabezpieczenia. Była ona bezpośrednio związana z aktami bezprawnej ingerencji na pokładach statków powietrznych. Lata 80. to kolejna fala uprowadzeń polskich samolotów rejsowych. W tym czasie miały miejsce następujące próby (zakończone niepowodzeniem) oraz uprowadzenia samolotów:

- 10 stycznia 1981 r. próba uprowadzenia samolotu PLL LOT na trasie Katowice–Warszawa;
- 19/20 stycznia 1981 r. próba uprowadzenia samolotu Zlin-142 „Gawron” (lotnictwo sanitarne), woj. zielonogórskie;
- 11 sierpnia 1981 r. próba uprowadzenia samolotu PLL LOT na trasie Katowice–Warszawa;
- 22 września 1981 r. próba uprowadzenia samolotu PLL LOT na trasie Warszawa–Koszalin;
- 2 marca 1982 r. próba uprowadzenia samolotu PLL LOT na trasie Warszawa–Szczecin;
- 19 kwietnia 1982 r. próba uprowadzenia samolotu szkoleniowo-technicznego w Przyłpie, woj. zielonogórskie;
- 8 czerwca 1982 r. próba uprowadzenia samolotu PLL LOT na trasie Katowice–Warszawa<sup>61</sup>.

Do liczby usiłowań uprowadzeń w latach 80. należy dodać całą serię udanych aktów porwania samolotów w tym czasie, które zakończyły się lądowaniem poza granicami Polski. Należą do nich:

- 4 grudnia 1980 r. uprowadzenie samolotu PLL LOT na trasie Zielona Góra–Warszawa,
- 18 września 1981 r. uprowadzenie samolotu PLL LOT na trasie Katowice–Warszawa,
- 22 sierpnia 1981 r. uprowadzenie samolotu PLL LOT na trasie Wrocław–Warszawa,
- 12 lutego 1982 r. uprowadzenie samolotu PLL LOT na trasie Wrocław–Warszawa,
- 30 kwietnia 1982 r. uprowadzenie samolotu PLL LOT na trasie Wrocław–Warszawa,
- 9 czerwca 1982 r. uprowadzenie samolotu aeroklubu szczecińskiego do Szwecji,
- 4 lipca 1982 r. uprowadzenie przez pilota śmigłowca agrotechnicznego z woj. opolskiego do Anglii,
- 19 października 1982 r. uprowadzenie samolotu rolniczego An-2 należącego do Zakładu Usług Agrotechnicznych do Szwecji<sup>62</sup>.

Bezpośrednim skutkiem powstałej sytuacji była zmiana struktury organizacyjnej Wydziału Zabezpieczenia (rozkaz organizacyjny 0127/Org. ministra spraw wewnętrznych z 30 listopada 1982 r. w sprawie zmian w strukturze Wydziału Zabezpieczenia Komendy Stołecznej Milicji Obywatelskiej). Powiększono stan etatowy Wydziału z 47 do 237 funkcjo-

<sup>61</sup> Na podstawie: M. Jakubczak, *Bezpieczeństwo w liniach lotniczych wobec zagrożeń terroryzmem*, praca magisterska, Wyższa Szkoła Policji, Wydział Bezpieczeństwa, Szczepiń 2014, s. 25–26 [mps].

<sup>62</sup> Tamże.

nariuszy (załącznik nr 3). Zwiększono pion bojowy do blisko 70 funkcjonariuszy, utworzono sekcję kobiet, co było wynikiem realizacji wniosków z przygotowań do przeprowadzenia operacji ratunkowej uwolnienia przetrzymywanych zakładników w zajętej przez przestępców ambasadzie Polski w szwajcarskim Bernie (szerzej o tym w podrozdziale 1.2.2). Zwiększenie liczby funkcjonariuszy pionu bojowego pozwoliło na wprowadzenie całodobowych dyżurów sekcji bojowych. Od 1982 r. Wydział Zabezpieczenia dysponował stale dyżurującą sekcją, mogącą natychmiast udać się na miejsce realizacji. Nie trzeba było czekać na przyjazd funkcjonariuszy Wydziału, którzy najpierw w trybie alarmowym przybywali do siedziby pododdziału, a następnie w wyznaczony rejon działań. Dodatkowo utworzono stanowisko zastępcy ds. administracyjno-gospodarczych, któremu podlegał pion zabezpieczenia logistycznego — transport, magazyny z uzbrojeniem i wyposażeniem specjalistycznym.

Rok później, w wyniku zmian ustawowych, 1 sierpnia 1983 r. dotychczasową Komendę Stołeczną Milicji Obywatelskiej przemianowano na Stołeczny Urząd Spraw Wewnętrznych. Analogicznie przemianowano podległe SUSW jednostki w województwie warszawskim na dzielnicowe urzędy spraw wewnętrznych i rejonowe urzędy spraw wewnętrznych); zmieniono dotychczasowe nazwy jednostek terenowych MSW (ustawa o urządzie ministra spraw wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów z 14 lipca 1983 r., DzU z 1983 r., nr 38, poz. 172)<sup>63</sup>. Nazwa pododdziału zyskała brzmienie: Wydział Zabezpieczenia Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych.

Zgodnie z nowym zadaniem, którym stała się ochrona przed uprowadzeniami statków powietrznych PLL LOT na rejsach krajowych, powstało tzw. Skrzydło LOT liczące 140 milicjantów. Zadanie to było wykonywane przez patrole specjalne, 2–3-osobowe, na pokładzie samolotu — w pierwszej fazie w patrolach mieszanych: część była po cywilnemu, część w umundurowaniu, później wyłącznie w mundurach. Funkcjonariusze mieli na sobie mundury polowe typu US. Była to forma prewencji szczególnej, pokazywano siłę, która miała udaremnić jakąkolwiek próbę uprowadzenia samolotu.

Podstawowe uzbrojenie funkcjonariuszy stanowiły rewolwery. Używano do nich amunicji specjalnej. Pocisk stanowił woreczek z małymi śrucinami umieszczonymi w płaszczu z tworzywa sztucznego. W zależności od energii początkowej pocisku poszczególne naboje nosiły nazwy:

- „Komar” — pocisk o energii wylotowej 107 J,
- „Osa” — pocisk o energii wylotowej 158 J,
- „Szerszeń” — pocisk o energii wylotowej 211 J<sup>64</sup>.

Tego typu amunicja miała być gwarancją nieprzestrzelenia poszycia samolotu i tym samym niespowodowania rozhermetyzowania statku powietrznego. Kilka lat później okazało się, że agenci ochrony na całym świecie na pokładach samolotów używają naboju z ołowianymi pociskami, a ładunek prochowy w nich jest wzmocniony. Przestrzelenie poszycia nie spowoduje dehermetyzacji samolotu.

Wprowadzenie uzbrojonych patroli nie zapobiegło kolejnemu aktowi bezprawnej ingerencji na pokładzie statku powietrznego. 22 listopada 1982 r. miało miejsce uprowadzenie

<sup>63</sup> <<http://inwentarz.ipn.gov.pl/advancedSearch.jsessionid=994A835F0DCA6DD621FDC022D-387240D?q=&typ=2&grupaAktotworcyld=3&aktotworcald=3682>>, 7 kwietnia 2014 r.

<sup>64</sup> K. Roszczyński, *Współczesne uzbrojenie i wyposażenie pododdziałów specjalnych Milicji Obywatelskiej*, praca dyplomowa, Szkoła Oficerska Milicji Obywatelskiej, Szczepno 1986, s. 7 [mps].

samolotu PLL LOT An-24 SP-LTK. Załoga samolotu została sterroryzowana przez funkcjonariusza Wydziału Zabezpieczenia, pełniącego służbę w ochronie lotu. Samolot wylądował na lotnisku Tempelhof w Berlinie Zachodnim, gdzie doszło do wymiany ognia pomiędzy porywaczem a pozostałymi członkami patrolu. Wskutek strzelaniny ranny został porywacz<sup>65</sup>. Po tym incydencie nie miały już miejsca zarówno próba, jak i uprowadzenie pasażerskiego samolotu PLL LOT na liniach krajowych. Kolejne incydenty związane z aktami bezprawnej ingerencji na pokładach statków powietrznych dotyczyły uprowadzenia zarówno samolotów należących do aeroklubów, jak i wykonujących rejsy zagraniczne:

- 14 października 1982 r. uprowadzenie samolotu Bułgarskich Linii Lotniczych „Balkan” na trasie Burgas–Warszawa<sup>66</sup>,
- 26 stycznia 1983 r. uprowadzenie samolotu z Aeroklubu w Lesznie do Berlina Zachodniego,
- 2 marca 1983 r. uprowadzenie samolotu PLL LOT na trasie Warszawa–Sofia,
- 17 września 1983 r. uprowadzenie samolotu z Aeroklubu Ziemi Lubuskiej do Berlina Zachodniego,
- 25 października 1983 r. uprowadzenie samolotu z Aeroklubu w Lesznie do Berlina Zachodniego,
- 11 marca 1986 r. uprowadzenie samolotu z lotniska Aeroklubu Ziemi Lubuskiej do Berlina Zachodniego,
- 15 czerwca 1987 r. uprowadzenie samolotu z lotniska Aeroklubu Elbląskiego do Berlina Zachodniego<sup>67</sup>.

W czasie wykonywania patroli powietrznych funkcjonariusze Wydziału spotykali się z różnymi sytuacjami i na różne sytuacje byli przygotowywani. Między innymi przechodzili szkolenie, jak zachować się podczas wypadku lotniczego. Przez cały okres funkcjonowania Skrzydła Ochrony LOT tylko raz milicjanci musieli się zmierzyć z tego typu sytuacją. Na terenie gminy Białobrzegi koło Łańcuta 2 listopada 1988 r. miał miejsce wypadek lotniczy. Samolot rejsowy Polskich Linii Lotniczych LOT An-24 relacji Warszawa–Rzeszów na skutek awarii obydwu silników zmuszony był niespodziewanie lądować na łące w pobliżu wsi Rogóźno koło Łańcuta. Znajdującemu się w locie statkowi powietrznemu zgasty oba silniki. Pilot kierował się w stronę lotniska, lecąc jak szybowiec. Na pokładzie samolotu owego krytycznego dnia o godz. 10.25 znajdowało się 29 osób powracających z Warszawy. Na dwie minuty przed spodziewanym lądowaniem na płycie lotniska w Jasionce wieża kontroli lotów utraciła łączność z załogą. Kapitan załogi K. Rożek podjął decyzję o awaryjnym lądowaniu na łące. Samolot z dużą szybkością uderzył gwałtownie w podłoże łąki. Jedna z pasażerek nie przeżyła katastrofy, kilka osób zostało rannych. Dzięki sprawnie podjętej akcji ratunkowej stewardes i innych osób w ciągu kilkunastu sekund udało się opuścić pokład wszystkim pasażerom, po czym samolot eksplodował i stanął w płomieniach<sup>68</sup>. W akcji ratowniczej aktywnie uczestniczyli milicjanci Sekcji Ochrony LOT Wydziału Zabezpieczenia,

<sup>65</sup> Rok 1982/ MCMLXXXII, <<http://pl.wikipedia.org/wiki/1982>>, 25 lipca 2013 r.

<sup>66</sup> E. Ciborowska, *Wybrane aspekty piractwa powietrznego w Polsce w latach 80.*, „Terroryzm. Zagrożenia — Prewencja — Przeciwdziałanie” 2008, nr 1, s. 8.

<sup>67</sup> Na podstawie: M. Jakubczak, *Bezpieczeństwo...*, wyd. cyt., s. 26.

<sup>68</sup> <<http://www.mmrzeszow.pl/artukul/katastrofa-samolotu-pasazerskiego-pod-rzeszowem>>, 4 kwietnia 2014 r.

pełniący służbę na jego pokładzie. W dwuosobowym patrolu był m.in. Zbigniew Pluciak „Pluto”. Do dziś wspomina, jak przekonał się na własne oczy, do czego jest zdolny człowiek w ogromnym stresie, walczący o życie. Widział uciekającego z rozbitego samolotu, przez pola, mężczyznę z otwartym złamaniem nogi. Za swoją postawę funkcjonariusze zostali odznaczeni medalem „Za Ofiarność i Odwagę”<sup>69</sup>.

Zbigniew Pluciak w latach 90. kontynuował służbę w pododdziale jako miner-pirotechnik. Stworzył krajowe podstawy działań neutralizacyjnych ładunków bombowych domowej konstrukcji. Został instruktorem w tej dziedzinie. Był kierownikiem Sekcji Minersko-Pirotechnicznej Wydziału Antyterrorystycznego, a następnie Krajowym Koordynatorem ds. Minersko-Pirotechnicznych w ramach Biura i Zarządu Operacji Antyterrorystycznych KGP. Od 2006 r. jest emerytem policyjnym. Do dziś jest niekwestionowanym autorytetem w tej dziedzinie.

Ponieważ w sposób znaczący zwiększyła się liczba funkcjonariuszy Wydziału, nowa komórka organizacyjna została zakwaterowana w baraku na terenie koszar przy ul. Jagiellońskiej. W 1984 r. pożar doszczętnie zniszczył ten obiekt. Przez kilka miesięcy siedzibą Skrzydła LOT były koszary Szkoły Ruchu Drogowego MO w podwarszawskim Piasecznie (obecnie siedziba Oddziału Prewencji Policji w Warszawie), po czym w 1985 r. cały pododdział został przeniesiony do kontenerowych baraków, znajdujących się na terenie milicyjnych koszar na warszawskich Szczęśliwicach.

Połowa lat 80. zaowocowała wprowadzeniem uregulowań formalnoprawnych funkcjonowania sił specjalnych w Milicji Obywatelskiej. W 1984 r. minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie nr 0054/84 (zarządzenie ministra spraw wewnętrznych z 30 sierpnia 1984 r. w sprawie zadań resortu spraw wewnętrznych w zakresie walki z terroryzmem), w którym to obowiązek fizycznego zwalczania terroryzmu nałożył na Milicję Obywatelską. Regulacje dotyczyły zarówno Wydziału Zabezpieczenia, jak i plutonów specjalnych ZOMO powołanych do życia dwa lata po utworzeniu Wydziału (decyzja komendanta głównego Milicji Obywatelskiej z 1 marca 1978 r. w sprawie powołania w wydzielonych Zmotoryzowanych Odwodach Milicji Obywatelskiej plutonów specjalnych oraz zarządzenie organizacyjne nr 021/Org. ministra spraw wewnętrznych z 27 marca 1985 r. w sprawie utworzenia Plutonu Specjalnego w Zmotoryzowanym Odwodzie Milicji Obywatelskiej w Rzeszowie i zarządzenie organizacyjne nr 072/Org. ministra spraw wewnętrznych z 18 marca 1986 r. w sprawie utworzenia Plutonu Specjalnego w Zmotoryzowanym Odwodzie Milicji Obywatelskiej w Białymstoku). Na szczęblu KGMO, jednostki nadrzędnej nad jednostkami milicyjnymi w kraju, w komórce Biura Operacyjnego — Wydział III, nadzorującej jednostki specjalne, wprowadzono zasadę równości pododdziałów niezależnie od ich potencjału osobowego i możliwości operowania na terenie kraju wyrażonych w dostępie do lotniczych środków transportu. Tego typu rozwiązanie nie miało ani uzasadnienia merytorycznego, ani pragmatycznego. Europejskie i światowe wzorce w organizacji systemu funkcjonowania policyjnych sił specjalnych, wówczas i obecnie, określają status istnienia pododdziału centralnego

<sup>69</sup> Medal „Za Ofiarność i Odwagę” — polskie cywilne odznaczenie państwowe ustanowione ustawą z 17 lutego 1960 r. o orderach i odznaczeniach. Nadawane w latach 1960–1989 przez Radę Państwa, a od 1990 r. przez prezydenta RP osobom, które niosły pomoc innym ludziom, narażając przy tym swoje życie. Medal zaprojektowany został w 1960 r. przez Józefa Gosławskiego, nadawany jest do dnia dzisiejszego. Zob. <[http://pl.wikipedia.org/wiki/Medal\\_za\\_Ofiarno%C5%9B%C4%87\\_i\\_Odwag%C4%99](http://pl.wikipedia.org/wiki/Medal_za_Ofiarno%C5%9B%C4%87_i_Odwag%C4%99)>, 4 kwietnia 2014 r.

i pododdziałów terenowych, które to merytorycznie, rzadko również formalnie, podlegają pododdziałowi centralnemu.

Przepisem wykonawczym do zarządzenia była decyzja nr 001/85 komendanta głównego Milicji Obywatelskiej w przedmiocie realizacji zarządzenia nr 0054/84 MSW w sprawie zadań resortu spraw wewnętrznych w zakresie walki z terroryzmem, która to w sposób szczegółowy regulowała funkcjonowanie, zasady uruchamiania do działań oraz sytuacje, w których pododdziały mogły być użyte. Należały do nich:

- niebudzący wątpliwości zamach na życie lub zdrowie osób lub mienia znacznej wartości;
- opanowanie lub usiłowanie zniszczenia pozostających pod specjalnym nadzorem obiektów będących siedzibami władz, urzędów państwowych, organizacji społecznych oraz przedstawicielstw państw obcych akredytowanych w Polsce;
- zagrożenie obiektów o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej;
- zagrożenie bezpieczeństwa komunikacji powietrznej, lądowej i morskiej działalnością terrorystyczną;
- konieczność odblokowania obiektów opanowanych przez przestępców lub osoby nieuprawnione uniemożliwiające ich funkcjonowanie;
- zagrożenie bezpieczeństwa i porządku publicznego przez osoby posiadające broń palną, materiały wybuchowe, toksyczne lub inne mogące spowodować niebezpieczeństwo powszechne;
- działania związane z udziałem w akcjach ratunkowych w przypadku klęsk żywiołowych, katastrof i innych niebezpiecznych wydarzeń.

Wprowadzono system szkolenia i doskonalenia zawodowego funkcjonariuszy jednostek specjalnych, oparty na trzech podstawowych formach:

- 1) kursów centralnych, obejmujących następujące specjalności:
  - strzelców wyborowych,
  - wspinaczki górskiej,
  - szkolenia skoczków spadochronowych,
  - nurkowania swobodnego,
  - narciarstwa zjazdowego,
  - inżynierijno-saperskich,
  - podstaw rajdowego prowadzenia pojazdów samochodowych,
  - prowadzenia pojazdów opancerzonych,
  - desantowania ze śmigłowca;
- 2) cyklicznych obozów szkoleniowych i kondycyjnych, organizowanych przez jednostki macierzyste, w strukturach których dany pododdział funkcjonował;
- 3) doskonalenia zawodowego w toku służby pod kątem:
  - kształtowania cech psychofizycznych,
  - mobilności alarmowo-bojowej,
  - sprawności fizycznej,
  - umiejętności posługiwania się sprzętem specjalistycznym,
  - strzelania z różnych jednostek broni<sup>70</sup>.

<sup>70</sup> K. Jałoszyński, *Udział jednostek specjalnych Milicji Obywatelskiej w likwidacji aktów terroru*, praca magisterska, Akademia Spraw Wewnętrznych, Warszawa 1988, s. 22–23 [mps].

Należy pamiętać, że w tamtych czasach praktycznie nie istniała infrastruktura, która umożliwiłaby profesjonalne szkolenie taktyczno-bojowe (pomijając przywołany wcześniej brak merytorycznej wiedzy). Szkolenie ograniczało się niemal do wykonywania strzelań, zgodnie z wymogami zawartymi w odpowiednich instrukcjach, a także do przygotowania ogólnofizycznego funkcjonariuszy. Zmiany jakościowe w tym zakresie rozpoczęły się z chwilą udostępnienia przez wojsko poligonu, na którym można było realizować zajęcia z zakresu taktyki walki bezpośredniej w mieście.

Na początku lat 80. funkcjonariusze Wydziału zaczęli wyjeżdżać na obozy szkoleniowe na wojskowy poligon w Wędrzynie. Poligon ten zajmuje powierzchnię ponad 11 tys. hektarów. Na jego terenie zorganizowane są strzelnice bojowe do prowadzenia strzelań przez pododdziały czołgów i piechoty oraz inne rodzaje wojsk. Ciekawostką poligonu jest wybudowany w latach 70. jeden z największych w Europie Centralny Ośrodek Zurbanizowany „Nowy Mur”, na którym szkolą się jednostki z prowadzenia walki w mieście<sup>71</sup>. Oprócz budynków są tam odtworzone fragmenty systemu kanalizacyjnego. Na poligonie znajdują się fizyczny i psychologiczny tor przeszkód. Ten drugi jest labiryntem, który pokonuje się w całkowitej ciemności. Miejscami z sufitu zwisają łańcuchy, w przeszłości wieszano fragmenty mięsa wołowego, pochodzącego z uboju, a przez rozmieszczone w labiryncie głośniki można było niespodziewanie emitować dźwięki o różnym natężeniu. W obrębie poligonu znajduje się też jezioro, w wodach którego można prowadzić szkolenie nurkowe, w tym z zakresu wykorzystania materiałów wybuchowych pod wodą. Są tam również wagony kolejowe (osobowe), co pozwala na trening szturm na zajęty przez terrorystów pociąg.

Poligon stał się w tamtych czasach ważnym miejscem szkolenia taktycznego pododdziału. Ćwiczono na nim różne warianty taktyczne, w tym z wykorzystaniem śmigłowca do desantu za pomocą lin lub z niskiego zawisu nad budynkiem. Miejsce pozwalało, przy zachowaniu odpowiednich środków bezpieczeństwa, np. ustawianiu za tarczami worków z piaskiem stanowiących kulochwyty, używać ostrej amunicji.

W drugiej połowie lat 80., korzystając z doświadczeń Straży Pożarnej, zainicjowano szkolenie z zakresu technik ratownictwa wysokościowego wspólnie z Górkim Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym<sup>72</sup>. Niewątpliwie podjęcie współpracy z GOPR było możliwe dzięki osobistemu zaangażowaniu ówczesnego kierownika I Sekcji Bojowej Ryszarda Gała „Szmalcza”.

<sup>71</sup> <<http://www.17wbz.wp.mil.pl/pl/35.html>>, 5 kwietnia 2014 r.

<sup>72</sup> Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (GOPR) — organizacja prowadząca akcje ratownicze, szkolenia i zapobiegająca wypadkom na terenach górskich Polski, powstała w 1952 r. w Zakopanem. W struktury GOPR zostało wówczas także włączone Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Obecnie GOPR tworzy 7 grup regionalnych: bieszczadzka, krynicka, podhalańska, jurajska, beskidzka, wałbrzysko-kłodzka, karkonoska. GOPR obecnie, tak jak działający niezależnie TOPR (w 1991 r. TOPR ponownie usamodzielniał się, wychodząc ze struktur GOPR), jest organizacją zamkniętą, czyli aby zostać ratownikiem GOPR, trzeba przejść intensywne szkolenie oraz testy i egzaminy kwalifikacyjne, które sprawdzają nie tylko umiejętności teoretyczne, takie jak wiedza medyczna oraz topografia terenu, lecz także kondycję fizyczną, umiejętność jazdy na nartach itp. Ratownicy GOPR pełnią 24-godzinne dyżury przez wszystkie dni w roku w swoich stacjach ratunkowych. Umieszczone są one zazwyczaj przy schroniskach, większych stacjach narciarskich oraz miejscach natężonego ruchu turystycznego. Zob. <[http://pl.wikipedia.org/wiki/G%C3%B3rskie\\_Ochotnicze\\_Pogotowie\\_Ratunkowe](http://pl.wikipedia.org/wiki/G%C3%B3rskie_Ochotnicze_Pogotowie_Ratunkowe)> oraz <<http://pl.wikipedia.org/wiki/TOPR>>, 13 lipca 2014 r.

Funkcjonariusze rozpoczęli dwuletni cykl szkoleń z instruktorami GOPR, którego uwieńczeniem było uzyskanie uprawnień instruktorskich. Osobą, której zaangażowanie przełożyło się na uzyskanie bardzo wysokiego poziomu nabytych w trakcie treningu umiejętności, był ówczesny naczelnik GOPR Wojciech Bartkowski<sup>73</sup>, niewielkiej postury góral z krwi i kości, budzący szacunek i zaufanie już przy pierwszym kontakcie, profesjonalista, człowiek obdarzony niezwykłą charyzmą wśród ratowników GOPR. W 1987 r. rozpoczęło się szkolenie z instruktorami ratownictwa wysokogórskiego. Program szkolenia obejmował cztery obozy specjalistyczne rozłożone w czasie na dwa lata, zawierające:

1. Szkolenie podstawowe:
  - podstawy asekuracji,
  - zjazdy na linie w przyrządach zjazdowych,
  - podchodzenie na linie w przyrządach zaciskowych,
  - technikę i sposoby transportu poszkodowanych w układach pionowych z zastosowaniem sprzętu,
  - zagadnienia BHP w ratownictwie górskim,
  - zasady wspinania,
  - zapoznanie wstępne z transportem ścianowym w zestawie alpejskim.
2. Szkolenie unifikacyjne, które oprócz wyżej wymienionych zagadnień dodatkowo obejmowało zapoznanie wstępne z metodami działań ratownictwa z powietrza stosowanymi w GOPR.
3. Szkolenie w zakresie ratownictwa z powietrza II stopnia.
4. Szkolenie w zakresie ratownictwa jaskiniowego<sup>74</sup>.

Pozytywna ocena z egzaminu na każdym z czterech etapów szkolenia skutkowałą uzyskaniem kwalifikacji do samodzielnego prowadzenia zajęć jako instruktor w zakresie: technik ratownictwa klasycznego, speleo i ratownictwa z powietrza. W 1987 r. rozpoczęło się szkolenie z instruktorami ratownictwa wysokogórskiego Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Opracowany program szkolenia pozwolił na wykształcenie w ciągu kilku

<sup>73</sup> Bartkowski Wojciech (ur. 23 stycznia 1939 r. w Zakopanem) — ratownik tatrzański od 1958 r., a od 1960 r. ratownik zawodowy, uczestnik około 280 wypraw ratunkowych w Tatrach. Instruktor ratownictwa (obecnie na emeryturze). Przewodnik tatrzański od 1958 r. W 1981 r. został zastępcą naczelnika Grupy Tatrzańskiej GOPR. Naczelnik GOPR w latach 1992–1994. Na emeryturze od 1994 r. Podczas obchodów 60-lecia Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego 24 listopada 2012 r. w Krynicy Zdroju Wojciech Bartkowski, jako jeden z założycieli GOPR, otrzymał wyróżnienie w postaci okolicznościowego medalu: „50 Lat w Służbie Błękitnego Krzyża”, a także z rąk Stanisława Rakoczego — podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych — Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. Do dziś dzieli się swoim ogromnym doświadczeniem i wiedzą z innymi. Prowadził zajęcia w dniach 16–18 marca 2011 r. na Hali Gąsienicowej w schronisku Murowaniec, podczas drugiego seminarium dotyczącego śniegu i lawin, a także w dniach 18–20 października 2013 r. dla Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej Ochotniczej Straży Pożarnej w Kętach, w ramach szkolenia zorganizowanego przez Grupę Podhalańską GOPR. Tematem zajęć było prowadzenie akcji poszukiwawczo-ratowniczych w terenie otwartym. Wojciech Bartkowski jest członkiem honorowym GOPR. Zob. <[http://z-ne.pl/t,haslo,179,bartkowski\\_wojciech.html](http://z-ne.pl/t,haslo,179,bartkowski_wojciech.html)>, 13 lipca 2014 r. oraz <<http://www.gopr.pl/historia-gopr/sluzba-ratownicza>>; <<http://stary-gopr.velacms.pl/news/564>>; <<http://www.gopr.org/news/z-zycia-grupy/aktualnosci239>>; <<http://www.kety.pl/pl/news/gpr-osp-k-ty-na-szkoleniu-gopr>>, 25 lipca 2014 r.

<sup>74</sup> W. Bartkowski, *Program szkolenia instruktorów ratownictwa wysokościowego dla potrzeb Policji*, Zakopane 1987 [mps].

lat kadry instruktorskiej funkcjonariuszy pododdziału. Efekty tego szkolenia są konsumowane do dziś. Stworzony wówczas system nadal jest podstawą do szkolenia wysokościowego w górach i w ramach tzw. alpinizmu miejskiego — wykorzystania technik wysokościowych do działań bojowych. Własna kadra instruktorska pozwala na permanentne szkolenie wysokościowe. Zapoczątkowany przez funkcjonariuszy Wydziału system wyszkolenia wysokościowego został przejęty przez komórkę nadzorującą milicyjne siły specjalne na szczeblu Biura Operacyjnego KGMO i wdrożony jako obowiązujący wszystkie pododdziały antyterrorystyczne. Szkolenie, na bazie wypracowanego programu GOPR, było kontynuowane po 1989 r. Program stanowił podstawę do uzyskania przez funkcjonariuszy profesjonalnej wiedzy i umiejętności z zakresu ratownictwa wysokogórskiego i użycia sprzętu oraz technik alpinistycznych. Miało to i ma pierwszorzędne znaczenie dla wykorzystania tych umiejętności w działaniach bojowych, przekłada się na bezpieczeństwo funkcjonariuszy.

Niebagatelny wkład w realizowane szkolenie miał Piotr Snopczyński<sup>75</sup> — himalaista, ratownik GOPR. Zaangażowany był w większość zgrupowań szkoleniowych, zarówno z funkcjonariuszami Wydziału, jak i na poziomie ogólnopolskim, przed rokiem 1989 i po nim.

Koniec lat 80. był związany również z rozbudową infrastruktury szkoleniowej Wydziału Zabezpieczenia. Dzięki inicjatywie ówczesnego naczelnika Wydziału Stefana Kozłowskiego baza szkoleniowa powiększyła się o:

- tor przeszkód umiejscowiony na zapleczu siedziby pododdziału, którego elementem była wieża do treningu technik wysokościowych będąca konstrukcją stalową (zbudowana z ceowników i dwuteowników) wypełnioną podkładami kolejowymi na wysokość 12 m; znajdowały się w niej miejsca imitujące otwory okienne, a także miejsca do montażu stanowisk do zjazdów na linach; obiekt spełniał dwie funkcje: po pierwsze służył do szkolenia z zakresu alpinizmu miejskiego, po drugie był integralnym elementem toru przeszkód;
- krytą strzelnicę, wybudowaną z wykorzystaniem znajdującego się na terenie Wydziału opuszczonego budynku o długości 30 m i szerokości ponad 15 m, kulochwyt stanowił usypany na końcu pomieszczenia wał z piasku, zabezpieczony z tyłu żelbetonowymi płytami, a przed wałem był dodatkowo ułożony kulochwyt z podkładów kolejowych, ściany wyłożone zostały grubą warstwą waty do ocieplania budynków, którą pokryto płytami pilśniowymi, zamontowano system wentylacji.

Obiekty te w znacznej części zostały wybudowane w wyniku prac wykonanych przez samych funkcjonariuszy Wydziału. Ich powstanie miało pierwszorzędne znaczenie dla procesu szkolenia. Możliwość korzystania ze strzelnicy bez potrzeby przemieszczania się poza Warszawę skutkowałą częstszymi zajęciami z wyszkolenia strzeleckiego.

<sup>75</sup> Piotr Snopczyński (ur. 1950 r.) — nestor polskiego himalaizmu, zdobywca szczytu Gaszerbrum II, uczestnik kilkunastu wypraw na szczyty ośmiotysięczne, w tym zimowych ekspedycji Andrzeja Zawady. Ratownik Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego od czasu studiów na Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. W latach 1998–2002 był wiceprezesem tej organizacji. Przeszedł normalną drogę wspinania od Alp i Kaukazu po Karakorum i Himalaje. W latach 90. atakował kilkakrotnie Mont Everest i K2. W 1993 r., podczas załamania pogody po zejściu ze szczytu Gaszerbrum II (8035 m), stracił do połowy odmrożone palce stóp. Mimo to jest nadal aktywnym himalaistą. Zob. <[http://www.dnilajtowe.pl/goscie/nasi\\_goscie/snopczynski\\_piotr\\_d4425\\_pol.html](http://www.dnilajtowe.pl/goscie/nasi_goscie/snopczynski_piotr_d4425_pol.html)>, 24 lipca 2014 r.

Z czasem usypany z piasku kulochwyt został wymieniony na stalową płytę, ustawioną pod kątem — od sufitu w kierunku podłogi, gdzie znajdowała się rynna umożliwiająca odzyskiwanie wystrzeliwanych pocisków i przeznaczanie ich na ołowiany złom. Żadne komisje nie kwestionowały przydatności obiektu aż do początku XXI w. W połowie pierwszej dekady kolejna komisja uznała, że strzelnica nie spełnia wymaganych norm i zakazała korzystania z niej. Od tamtej pory odpowiednie służby w Policji nie uczyniły nic, aby ten stan zmienić i ponownie dopuścić strzelnicę do użytkowania.

W 1988 r. strona polska dostała zaproszenie od austriackiego pododdziału kontrterrorystycznego COBRA<sup>76</sup> do udziału w międzynarodowych zawodach sił specjalnych z okazji dziesiątej rocznicy powstania pododdziału austriackiej żandarmerii. W ramach zawodów miały być rozgrywane konkurencje indywidualne i zespołowe w pokonywaniu toru przeszkód (z elementami zurbanizowanymi) oraz strzeleckie. Zespół reprezentacji Polski miał być wyłoniony spośród funkcjonariuszy Wydziału Zabezpieczenia oraz plutonów specjalnych ze Szczecina i Gdańska. Z Wydziału wytypowano dwóch kandydatów: Konrada Wargackiego „Zawiasa” oraz „Wilka” (nie zgodził się, aby podać jego dane w publikacji). Szczecin reprezentowali: Jacek Parachita „Okoń”, Mariusz Dyrz „Dyrzól”, Franciszek Polowy „Frank”, natomiast Gdańsk: Adam Wolszyn „Cyran”, Edward Juźwik „Dziki”. Ostateczna reprezentacja miała być wyłoniona po zgrupowaniu treningowym.

Przygotowanie funkcjonariuszy odbywało się na poligonie wojskowym w Wędrzynie. Osobą odpowiedzialną za opracowanie programu procesu treningowego był mjr Mirosław Żywczyk — oficer Wydziału III Biura Operacyjnego KGMO. Oprócz niego, podczas zgrupowania na poligonie, za poszczególne elementy mające stanowić konkurencje na zawodach odpowiadali: por. Andrzej Skuza oraz kpt. Ryszard Szymański, dowódcy plutonów specjalnych z Katowic i Rzeszowa. Ryszard Szymański przygotował funkcjonariuszy do konkurencji wejścia zespołu na drugie piętro budynku — oknami, bez pomocy jakichkolwiek przyrządów. Wypracowana przez niego technika wejścia okazała się niezwykle skuteczna i wzbudziła podziw wśród pozostałych uczestników zawodów.

Do Austrii pojechał zespół w składzie: Konrad Wargacki i „Wilk” — funkcjonariusze z Wydziału, Jacek Parachita i Mariusz Dyrz ze Szczecina oraz Edward Juźwik z Gdańska. Kierownikiem drużyny był płk Waldemar Moszczeński z Biura Operacyjnego KGMO. Ostatecznie polski zespół zajął ósme miejsce na ponad trzydzieści startujących ekip. Był to niewątpliwie sukces, a zarazem pierwszy kontakt z pododdziałami partnerskimi ze świata. Zajęta pozycja dowiodła bardzo wysokiego poziomu przygotowania

---

<sup>76</sup> Zamachy terrorystyczne, jakie miały miejsce na terenie Austrii w połowie lat 70., spowodowały wypracowanie, przez ówczesnego ministra spraw wewnętrznych austriackiego rządu koncepcji walki z terroryzmem i przeciwdziałania mu, w tym utworzenia pododdziału kontrterrorystycznego. Propozycje spotkały się z aprobatą ministrów, co w konsekwencji zaowocowało powstaniem w Austrii jednostki COBRA. Jesienią 1977 r. rozpoczęto selekcję wśród kandydatów (ochotników) do służby w nowo tworzonej jednostce. Po dwóch turach naboru zakwalifikowano do pracy 127 funkcjonariuszy. Nazwa COBRA wzięła się od potocznego, używanego przez społeczeństwo i dziennikarzy określenia nowo tworzonego pododdziału. W 1986 r. zwiększono stan etatowy jednostki do 142 żandarmów. Wyposażenie pododdziału i poziom jego wyszkolenia z czasem osiągnęły standard światowy. Obecnie jednostka została włączona do struktur austriackiej policji. Einsatzkommando Cobra (EKO) posiada swoje komórki — jednostki terenowe — na terenie całej Austrii. Zob. K. Jałoszyński, *Jednostka kontrterrorystyczna...*, wyd. cyt., s. 213–214.

ogólnofizycznego funkcjonariuszy oraz równie dużych braków w uzbrojeniu i wyposażeniu specjalistycznym.

Umiejętności bojowe funkcjonariuszy Wydziału zostały wykorzystane przez X Mużę. W 1979 r. brali udział w scenie zatrzymania psychopatycznego zabójcy w filmie kryminalnym *Wściekły*<sup>77</sup>: Jerzy Kaczorek „Kaczor”, Alfred Stęplewski „Szwagier”, Andrzej Kurasiewicz „Kuraś”. W końcowych scenach filmu poszukiwany bandyta zostaje osaczony w swoim mieszkaniu. Na miejsce zostają wezwani funkcjonariusze z pododdziału specjalnego. Na ścianie pokoju graniczącego z tym, w którym znajdował się przestępca, został założony ładunek wybuchowy. Po eksplozji ładunku w ścianie powstał wyłom, przez który do środka wskoczył Jerzy Kaczorek „Kaczor”. Bandyta oddał do niego strzał, raniąc go, po czym przez okno, po rynnie, chciał zbiec. Rynna nie wytrzymała i spadł z wąskości trzech pięter, ponosząc śmierć — tak kończyła się filmowa historia seryjnego mordercy, bohatera filmu *Wściekły*.

Była to pierwsza „przygoda” funkcjonariuszy Wydziału z filmem. W kolejnych latach występowali m.in. w *Uprowadzeniu Agaty*<sup>78</sup>, w obu częściach *Kilera*<sup>79</sup>, w serialu komediowym *13 posterunek*<sup>80</sup>, serialu kryminalnym i jego wersji kinowej *Kameleon*<sup>81</sup>. Wydarzenia związane z działalnością przestępczą Jerzego Maliszewskiego vel Nierobisza zostały przeniesione na ekrany kin. W 1987 r. powstał film *Zabij mnie glino*<sup>82</sup>, w którym pierwowzorem postaci bandyty — Jerzego Malika był właśnie Nierobisz. W scenie zatrzymania poszukiwanego przestępcy (Malika) zagrał płk Edward Misztal, uczestnik zatrzymania Jerzego Maliszewskiego vel Nierobisza.

### 1.2.1. Uzbrojenie i wyposażenie Wydziału Zabezpieczenia KSMO

Porównanie uzbrojenia i wyposażenia funkcjonariuszy warszawskiego pododdziału kontrterrorystycznego z uzbrojeniem i wyposażeniem innych jednostek i komórek organizacyjnych MO, a później Policji, zawsze wypada na korzyść pododdziału. Takie samo

<sup>77</sup> *Wściekły* — polski film kryminalny z 1979 r. w reżyserii Romana Załuskiego na podstawie opowiadania Jerzego R. Milicza. Zob. <<http://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%9Bciek%C5%82y>>, 27 sierpnia 2014 r.

<sup>78</sup> *Uprowadzenie Agaty* — polski film sensacyjny w reżyserii Marka Piwowskiego, wyprodukowany w 1993 r., fabułę filmu opisywano jako opartą na historii córki marszałka Andrzeja Kerna. Zob. <[http://pl.wikipedia.org/wiki/Uprowadzenie\\_Agaty](http://pl.wikipedia.org/wiki/Uprowadzenie_Agaty)>, 21 września 2014 r.

<sup>79</sup> *Kiler* — polska komedia sensacyjna w reżyserii Juliusza Machulskiego, wyprodukowana w 1997 r. Zob. <<http://pl.wikipedia.org/wiki/Kiler>>, 27 sierpnia 2014 r. W 1999 r. powstała druga część filmu — *Kilerów dwóch*.

<sup>80</sup> *13 posterunek* — polski *sitcom* w reżyserii Macieja Ślesickiego. Pierwsza seria serialu powstawała w latach 1997–1998, druga, emitowana jako *13 posterunek 2*, w roku 2000. Pierwsza seria została wyprodukowana przez Canal+ we współpracy z telewizją Polsat, drugą Canal+ wyprodukował we własnym zakresie. Zob. <[http://pl.wikipedia.org/wiki/13\\_posterunek](http://pl.wikipedia.org/wiki/13_posterunek)>, 27 sierpnia 2014 r.

<sup>81</sup> *Kameleon* — polski film sensacyjny z 2001 r. w reżyserii Janusza Kijowskiego. Był kręcony w Szczytnie oraz w okolicach. Głównym bohaterem jest komisarz Leon Kamelski z małej miejscowości na Mazurach, którego wszyscy nazywają „kameleonem”. Zob. <[http://pl.wikipedia.org/wiki/Kameleon\\_\(film\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/Kameleon_(film))>, 27 sierpnia 2014 r.

<sup>82</sup> *Zabij mnie glino* — film w reżyserii i na podstawie scenariusza Jacka Bromskiego, wszedł na ekrany kin 6 czerwca 1988 r. Zob. <<http://www.filmweb.pl/film/Zabij+mnie+glino-1987-1165#>>, 11 stycznia 2015 r.